

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto E. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Niedziela 8 Sierpnia 1937 r.

Nr. 216

WACŁAW SAKOWICZ

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Postawach
Zmarł w Wilnie dnia 6 bm., opatrzony św. Sakramentami, w wieku lat 32.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła św. Jakuba odbyło się dnia 7 bm.

Ekspozycja zwłok z kościoła św. Jakuba do grobów rodzinnych na cmentarzu Rossa odbędzie się dziś o godz. 5-ej po poł. O powyższym smutnym obrządku zawiadamiają

ZONA, SYN, MATKA I RODZINA

Przed zjazdem legionistów w Krakowie

Jak wielkie znaczenie przywiązuje się do dzisiejszego zjazdu legionistów w Krakowie, świadczy wieść podana przez prasę stołeczną, że w sobotę udali się do Krakowa członkowie rządu, na czele z premierem gen. Sławoj-Składkowskim, aby wziąć udział w Zjeździe Legionistów.

KRAKÓW 7.8. Dzisiaj w przeddzień ogólnego zjazdu legionistów pociągami z całej Rzeczypospolitej przybywają od rana do Krakowa liczne grupy legionowe.



LODY

śmietankowe, ananasowe, orzechowe, mocca, truskawkowe, malinowe, pałuszki w czekoladzie najsmaczniejsze
tylko marki „PINGWIN” po 20 groszy porcja w higienicznym opakowaniu.

Wyłączna sprzedaż u Braci Jabłkowskich Mickiewicza 18

Kapitan polski zamordowany przez G.P.U.

Jak już donosiliśmy, w dniu 3 maja br. został aresztowany w Mińsku przez agentów GPU proboszcz parafii katolickiej, ksiądz Borewicz. W tych dniach ks. Borewicz zmarł w więzieniu mińskim na skutek ran odniesionych podczas tortur zastosowanych przez GPU przy wymuszaniu zeznań.

Pogłoski o b. królu hiszpańskim

PARYŻ 7.8. Prasa francuska poświęca ostatnio dużo miejsca działalności b. króla hiszpańskiego Alfonsa 13-go, a zwłaszcza jego obecnemu popytowi w Lozannie, zwracając uwagę, że ewentualność restauracji monarchii w Hiszpanii zaczyna ponownie zajmować poważnie uwagę kół politycznych w Anglii i Francji.

Stanowisko Watykanu wobec rządu gen. Franco

RZYM 7.8. W związku z wiadomością, że do Watykanu przybył ma specjalny chargé d'affaires reprezentujący rząd gen. Franco, kół kościelne informują, że Watykan

mimo faktycznego zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem walencjczykiem nie uznał dotychczas de jure rządu gen. Franco, ograniczając się do utrzymywania się z nim stosunków nieoficjalnych za pośrednictwem kardynała Goma y Thomas, arcybiskupa Toledo. Stanowisko Watykanu nacechowane było wobec gen. Franco pewną rezerwą, zwłaszcza, że znany był fakt, iż w obozie gen. Franco istnieją elementy nieprzychylnie lub wróg Kościołowi katolickiemu. Jednakże w ostatnich czasach akcja konsolidacyjna prowadzona przez gen. Franco wśród obozu narodowego ujawniła, iż gen. Franco daje poważne gwarancje Kościołowi. Fakt ten wpłynął dodatnio na stosunek sfer kościelnych do hiszpańskiego obozu narodowego i przyspieszy zapewne nominację hiszpańskiego chargé d'affaires przy Watykanie.

Groźba powodzi na Huculszczyźnie

NADWÓRNA 7.8. Wskutek nieustannych deszczów w pow. nadnadmorskim podniósł się stan rzek do poziomu zagrażającego wylewem. Wczoraj najgroźniej przedstawiała się sytuacja na Prucie, który w okolicy Nikuliczyna wystąpił już z brzegów, zatapiając pobliskie domy ludności huculskiej. Gdyby deszcze padały w dalszym ciągu, wody grożą zerwaniem mostów na Bystrzycach Nadworniańskiej i Sobotwińskiej. Władze samorządowe przystąpiły do zabezpieczenia mostów.

Rząd chiński gotów podjąć rokowania

SZANGHAJ 7.8. Z kół zbliżonych do chińskiego ministerstwa spraw zagranicznych informują w związku z powrotem japońskiego ambasadora Kwagoe, iż rząd chiński jest w każdej chwili gotów podjąć rokowania. Zdaniem kół chińskich jeszcze nie jest zapóźno, aby uchylić groźbę konfliktu zbrojnego.

DYMISJA MINISTRA WOJNY RZĄDU NANKIŃSKIEGO

TOKIO 7.8. Agencja Domei donosi z Szanghaju, że gen. Hoing-Czin, minister wojny rządu nankińskiego podał się do dymisji. Dymisja została przyjęta. Następcą generała Hoing-Czina został wiceminister wojny gen. Hjen-Czang.

KREDYTY NA KOSZTY EKSPEDYCYJNE

TOKIO 7.8. Izba parów przyjęła dzisiaj projekt ustawy o kredytach dodatkowych w wysokości 410 milionów yen na pokrycie kosztów ekspedycji w północnych Chinach.

EWAKUOWANIE JAPONCZYKÓW Z MIAST CHIŃSKICH

TOKIO 7.8. Agencja Domei donosi: Według wiadomości z Hankau i Szanghaju wszyscy Japończycy mieszkający w dolinie rzeki Jang-Tse zostali ewakuowani w obawie powtórzenia się wypadków jakie zaszły w Tung-Czao.

Sytuacja w Hankau jest bardzo naprężona. Koncesję japońską otacza około 10.000 żołnierzy chińskich. Bojkot gospodarczy Japończyków został wzmocniony. Korespondent dziennika Asahi donosi, że wielu Chińczyków rozstrzelano lub aresztowano za utrzymywanie stosunków lub zawieranie transakcji handlowych z Japończykami. Wokoło koncesji japońskiej Chińczycy umieścili działa i karabiny maszynowe. Wczoraj w ciągu dnia opuścili Hankau przeszło 500 kobiet i dzieci japońskich udając się do Szanghaju. Pozostali jeszcze w koncesji Japończycy mają opuścić Hankau do dnia 9 sierpnia. Wszyscy mieszkańcy koncesji zostali skoncentrowani w terenie należącym do japońskiego towarzystwa okrętowego. Według komunikatu admiralicy japońskiej, sytuacja w Hankau staje się coraz bardziej poważna. Wszystkie połączenia pomiędzy koncesją japońską a chińskim miastem zostały przerwane, ale wojskowe władze japońskie zapewniły ochronę mienia i życia obywateli japońskich.

TOKIO 7.8. Wszyscy obywatele japońscy, przebywający w Nankinie, wyjadą jutro do Szanghaju. W mieście pozostanie jedynie personel ambasady i konsulatu generalnego, oraz członkowie biura attache morskiego i kilku dziennikarzy.

POSUWANIE SIĘ WOJSK CHIŃSKICH

SZANGHAJ 7.8. Wojska chińskie posunęły się wzdłuż kolei Hankau-Pekin i osiągnęły Nankaowan, na

północ od Lian-Hsiang. Miejscowość ta została zajęta wczoraj, przy czym nie nawiązano kontaktu z wojskami japońskimi, których straż przednie znajdują się na południe od Szan-Sin-Tien. Dywizja 38, która ucierpiała w Tientsinie podczas walk w końcu lipca, opuściła pozycje jakie zajmowała wzdłuż linii kolejowej Tien-Tsin Hukou. Zastąpiły ją nadeszłe nowe oddziały wojsk chińskich.

LOTNICY JAPONCY DO CHIN POŁNOCNICH

TOKIO 7.8. W dniu dzisiejszym przydzielono do lotnictwa 131 oficerów wszystkich gatunków broni. W tutejszych kołach wojskowych wyjaśniają, że zarządzenie wydane

APEL MUZULMANÓW CHIŃSKICH DO CAŁEGO ŚWIATA MUZULMAŃSKIEGO

SZANGHAJ 7.8. Z Nankinu donoszą, że muzułmanie zamieszkujący Chiny, utworzyli komitet celem popierania oporu przeciwko obcemu najazdowi. Komitet postanowił wystosować apel do wszystkich muzułmanów świata o popieranie jego akcji. Apel ten wydany zostanie w językach arabskim, tureckim, tatarskim i hinduskim.

Wielka walka powietrzna

Narodowcy zajęli ważne punkty strategiczne

BILBAO 7.8. Agencja Havasa donosi: lotnictwo powstańcze rozwinięło wczoraj ożywioną działalność na froncie Santander. W ciągu całego dnia liczne eskadry bombardowały i ostrzeliwały z karabinów maszynowych pozycje nieprzyjacielskie. Wczoraj pięć eskadr powstańczych, które powracały do swych baz, po zbombardowaniu ufortyfikowanych nieprzyjacielskich na północny wschód od Santander zostały w okolicy Torrelaveva zaatakowane przez 18 myśliwskich samolotów rządowych. Na pomoc przybyło natychmiast 20 myśliwskich samolotów powstańczych, które po otoczeniu samolotów nieprzyjacielskich, straciły w ciągu 7 minut dwanaście z pośród nich na ziemię. Pięć powstańczych samolotów bombowych i dwa myśliwskie powróciły do swych baz podziurawione nieprzyjacielskimi kulami.

jęły wczoraj na froncie aragońskim na odcinku Albarracin miejscowość Sierra de la Cruz. Przeciwnik pozostał na polu walki setki zabitych.

PRZELAMANIE OPORU WOJSK RZĄDOWYCH

TERUEL 7.8. Wojska powstańcze przełamały dzisiaj rano opór oddziałów rządowych na górskich pozycjach Javallon na południe od Valde Cuenca i zdobyły szereg ważnych punktów strategicznych. Miejscowość Salvacanete na drodze z Cuenca do Teruelu została opuszczona przez wojska rządowe.

UPAŁY UTRUDNIAJĄ WALKĘ

BILBAO 7.8. Wczorajszy wieczorny komunikat radiowy podaje, że

na froncie madryckim odbywała się w ciągu dnia jedynie słaba wymiana strzałów. Akcję wojskową utrudniają wielkie upały, dochodzące do 43 stopnia w cieniu.

Na froncie Teruel powstańcy posuwają się stale naprzód. Straże przednie dotarły wczoraj do miejscowości Bezas.

NA FRONCIE MADRYCKIM

MADRYT 7.8. Na froncie madryckim kanonada trwa w ciągu dnia i nocy w Sierra de Guadarrama w okolicach Quijorna i Villa Nueva del Pardillo. Żołnierze rządowi kilkakrotnie nawiązywali kontakt z patrolami wojsk powstańczych, nigdzie jednak nie doszło do większych starć.

INOWROCŁAW — ZDRÓJ

III. sezon

od 16 sierpnia 1937 roku

Wydalenie dziennikarzy niemieckich z Anglii

LONDYN 7.8. „News Chronicle” ogłasza dzisiaj sensacyjną wiadomość, że trzech dziennikarzy niemieckich otrzymało nakaz opuszczenia W. Brytanii w przeciągu 14 dni. Wydalenie ich następuje jakoby wskutek podejrzenia, że uprawiali robotę szpiegowską. Wydaleni zostają: główny przedstawiciel wydawnictwa Scherla i korespondent berlińskiego „Lokal Anzeiger” Werner Crome, jego pomocnik Wrede i korespondent małej agencji prasowej Graf Reichshach Zeitungsdienst — Langen. Crome jest znanym dziennikarzem, przebywa w Londynie, do przeszło trzech lat jest członkiem tutejszego związku prasy zagranicznej. Okoliczności, w jakich nastąpiła brytyjska decyzja wydalenia powyższych trzech dziennikarzy niemieckich, mają być według „News Chronicle” tak dla nich kompromitujące, że rząd Rzeszy nie kwestio-

nuje zarządzenia brytyjskiego. Home Office potwierdza fakt ich wydalenia.

BERLIN 7.8. Między Berlinem a Londynem wybuchł nagle poważny konflikt prasowy spowodowany wysiedleniem przez władze angielskie dziennikarzy niemieckich, których obecność w Anglii uznano za niepożądaną w interesie stosunków angielsko-niemieckich. W tutejszych sferach rządowych oświadczono, iż rząd Rzeszy jest głęboko dotknięty tymi zarządzeniami oraz dano do zrozumienia, iż strona niemiecka ustosunkuje się do wzajemnych stosunków prasowych pod tym samym kątem co Anglia. Oświadczenie to jest wyraźną zapowiedzią, iż rząd Rzeszy nie cofnie się w razie potrzeby przed wysiedleniem z Niemiec niektórych dziennikarzy angielskich.

WZMACNIA!
ORZEŻWIA!



WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW!!



Proces Doboszyńskiego odbędzie się w Przemyślu

Wedle sensacyjnych pogłosek, o-biegających miasto, ma być obecnie rozważany w Sądzie Najwyższym projekt przeniesienia procesu inż. Adama Doboszyńskiego na teren lwowskiego Sądu Apelacyjnego, przy czym jako najodpowiedniejszy ze względów natury technicznej jest

brany pod uwagę Sąd Okręgowy w Przemyślu. Wiadomość powyższa, którą notujemy z obowiązku dziennikarskiego, wywołała oczywiście w kołach sądowych i politycznych w Przemyślu niezwykle poruszenie i stanowi przedmiot licznych komentarzy.

W grudniu proces Michalskiego i Ildzikowskiego

Zakończone zostało wreszcie długotrwałe śledztwo w sprawie nadzyc b. dyrektora departamentu w Ministerstwie Skarbu Michalskiego i prezesa organizacji rzemieślniczych p. Ildzikowskiego. Śledztwo w tej sprawie trwało z górą trzy lata. Śledztwo obejmuje 12 tomów, zawierających kilka tysięcy stron. W toku śledztwa prze-

śluchano zgórą 500 świadków.

Opracowanie aktu oskarżenia powierzono wiceprokuratorowi do spraw zleconych Marcinkowskiemu. Opracowywanie aktu oskarżenia zajmie kilka tygodni czasu.

Przed miesiącem grudniem nie należy oczekiwać wyznaczenia terminu tej sensacyjnej rozprawy.

W Kaliszu bez zmian Ghetto targowe trwa

„Nasz Przegląd” donosi: „Sytuacja w Kaliszu, gdzie już od dłuższego czasu trwa „ghetto targowe”, nie uległa dotąd zmianie. Mimo wydanego przez województwo nakazu zniesienia „linii demarkacyjnej”, rynek tamtejszy w dal-

szym ciągu podzielony jest na część polską i żydowską. Pikietiarze siłą usuwają klientów chrześcijan z części żydowskiej.

Były również wypadki zniszczenia towaru kupionego u Żydów”.

Kredyty na akcję przesiedleńczą kupców wielkopolskich na Kresy Wschodnie

POZNAŃ 7.8. Donoszą z Poznania, że Bank Związku Spółek Zarobkowych otrzymał dalszą transzę w kwocie 100 tys. zł. nisko procentowych kredytów na finansowanie akcji przesiedleńczej kupców i rze-

mieslników wielkopolskich na kresy wschodnie i do województw centralnych. Inicjatywę władz państwowych i instytucji bankowych przyjęły zainteresowane sfery z dużym zainteresowaniem i zadowoleniem.

Ile ma samochodów Polska „B”

Samochodów w Polsce jest, jak wiadomo, niewiele. W dniu 1 stycznia b. r. było ich tylko 27.426, z czego 21.881 osobowych i 5.545 ciężarowych.

Na 1000 mieszkańców oznacza to 7/10 samochodu. Albo, inaczej licząc, do 1 samochodu ma prawo aż 1.430 obywateli. Jak potężne musiałyby być te samochody, żeby mogły zmieścić blisko półtora tysiąca pasażerów!

W Stanach Zjednoczonych samochody nie muszą być aż tak pakowne, skoro 1 samochód przypada na 5 mieszkańców, więc „zaludnienie” samochodu jest najzupełniej normalne.

Ciekawe, że w krajach egzotycznych i koloniach angielskich samochód jest tym, czy w Polsce... takżka. W takiej Nowej Zelandii na 1000

mieszkańców przypada 122 auta, w Kanadzie zaś 106. W starej Europie jest już znacznie gorzej: nawet w bogatej Anglii jednemu tysiącowi obywateli odpowiada zaledwie 43 samochody, we Francji nawet 49, podczas gdy w Australii naliczymy ich 93.

Wracając do Polski, stwierdzamy, że spośród owych 27.426 samochodów aż 6.159 czyli 23 proc. przypada na stolicę, 16.836 czyli 61 proc. — na Polskę „A” (woj. zachodnie, łódzkie, warszawskie, kieleckie, krakowskie i śląskie), a dopiero 4.431 czyli 16 proc. garażuje w Polsce „B”.

Ilość samochodów jest bezpośrednim odpowiednikiem zamożności społeczeństwa. Bo nie kupuje się auta wówczas, gdy inne, codzienne potrzeby nie są zaspokojone...

WALKI W CHINACH POŁNOCNICH



Patrol japoński w okolicach Pekinu.

Niezwykła demonstracja straży pożarnej... w koszulach

Do niezwykłej demonstracji doszło w miejscowości Revuca w Słowacji.

Gmina tego miasteczka opodatkowała członków miejscowej straży pożarnej według ich mniemania nielustnie, wobec czego strażacy wnieśli rekursy, których gmina jednak nie uwzględniła.

W tych dniach ta sama straż pożarna obchodziła 60-letni jubileusz. Przy dźwiękach orkiestry strażacy wyruszyli z koszar paradnym marszem w galowych mundurach na plac, gdzie miały odbyć się ćwicze-

nia wobec zgromadzonej ludności miasteczka. Znalazszy się na placu, strażacy jak na komendę zrzucili z siebie mundury, kasaki, a wreszcie ku zdumieniu, a po części i zgorszeniu, zgromadzonej publiczności zaczęli ścierać spodnie. Całą tą odzież złożono do kupy i polecono burmistrzowi i członkom zarządu miasta powiedzieć, by sami się ubrali w uniformy strażackie i zapłacili miastu podatki.

Ustawwszy się w kolumnę, straż pożarna w białym paradnym marszem wróciła do koszar.

Panowie tryumfują!!!

bo noszą ubrania praktyczne, chłodzące w upałach, wykończone z czystego polskiego lnu męski kostium lniany, starannie wykonany od zł. 28.— płaszcz impregn., nieprzemak., różnych odcieni od zł. 23.— koszule sportowe od zł. 3.— krawaty letnie

wszystko w wielkim wyborze poleca
POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA
FRANCISZEK FRICZKA
Wilno, ul. Zamkowa 9, tel. 6-46.

Wycieczka polska na audiencji u Ojca św.

CASTEL GANDOLFO 7.8. Papież przyjął dzisiaj na zbiorowej audiencji kilka grup pielgrzymów zagranicznych wśród których była również obecna wycieczka polska,

złożona z 225 osób. Papież wygłosił do obecnych 15-to minutowe przemówienie, w którym m. in. powitał specjalnie Polaków.

Aresztowanie prezydenta republiki abchazkiej na Kaukazie

LONDYN 7.8. Agencja Reutersa donosi z Moskwy, że między innymi osobistościami uznanymi za „wrogów ludu”, posądzonymi o trockizm

i oczywiście aresztowanymi, znajduje się również i prezydent republiki abchazkiej na Kaukazie Lakoba.

PRZY OTYŁOŚCI

stosuje się znana SÓL MORSZYŃSKĄ lub WODĘ GORZKĄ MORSZYŃSKĄ. Żądać w aptekach i składać „aptecznych”.

Kto bombardował statki pod Algierem?

Powstańcy protestują „przeciwko” oskarżeniu o udział w incydencie

LONDYN 7.8. Korespondent „Daily Herald” w Algierze w depeszy do swego dziennika twierdzi, że trzy samoloty, które bombardowały statek „British Corporal”, zostały rozpoznane jako samoloty powstańcze.

PARYŻ 7.8. Statek brytyjski „British Corporal” znajdował się w odległości 35 km. od Algieru, kiedy został zaatakowany przez 3 samoloty hiszpańskie. Na statek rzucono około 40 bomb, które jednak go nie trafiły. Kapitan statku rozkazał załozce skryć się pod pokładem. Samoloty obniżyły lot i z nieznaczną szybkością ostrzeliwały mostek kapitański, a następnie cały pokład, nikogo na szczęście nie raniąc. Parowiec wiozł transport benzyny z Persii do Anglii i mógł podczas o-

strzeliwania wylecieć w powietrze.

Następny wypadek ostrzeliwania statku wydarzył się tegoż dnia, o godz. 6-ej pp. Parowiec francuski „Djebel Amour” został napadnięty przez samolot, który go ostrzeliwał z karabinu maszynowego, dając przez szło 100 strzałów, które na szczęście nikogo nie trafiły.

Wreszcie został zaatakowany nieco później w pobliżu miejsc, gdzie wydarzył się dwa poprzednie incydenty, — parowiec włoski „Mongioia”. Na pokład statku rzucono dwie bomby. Kapitan statku został ciężko ranny odłamkiem bomby w płuca. Obserwator holenderski komitetu nieinterwencji doznał złamania ręki kiedy powstała panika po rzuceniu bomb przez samoloty.

Dwa wojskowe samoloty francuskie z Algieru udały się w pościg za napaściami, nie zdołały jednakże ich odnaleźć.

Incydenty te wywołały wielkie wrażenie w Algierze. Delegaci załóg marynarki handlowej oświadczyli, że wydały polecenie, by załogi statków odmawiały wyjazdu na morze bez eskorty.

ALGIER 7.8. Franco Solari, kapitan włoskiego statku „Mongioia” ranny podczas wczorajszego ataku samolotowego, zmarł dziś o godz. 7-ej rano. Stan zdrowia obserwatora holenderskiego delegowanego przez komitet nieinterwencji Bruniego jest zadawalający.

LONDYN 6.8. Brytyjski generalny konsul w Algierze stwierdza w raporcie przesłanym admiralacji w Londynie, że samoloty, które zaatakowały wczoraj statek „British Corporal”, należały do powstańców. Na skrzydłach atakujących samolo-

Wkłady oszczędnościowe w PKO w lipcu 1937 r.

W miesiącu lipcu wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających, wykazują dalszy wzrost. Stan wkładów zwiększył się o 10.935.976.— zł, osiągając na dzień 31 lipca 1937 r. sumę zł 726.563.927.— Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych, zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających w P.K.O. W ciągu lipca b. r. P.K.O. wydała 56.220 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31. VII. 1937 r. ogólną ilość 2.596.120 czynnych książeczek.

Kronika telegraficzna

— W wielkich zakładach przemysłowych „Wadi Natrun” położonych między Kaircem a Aleksandrią doszło do krwawych starć między robotnikami a policją. Znaczna ilość osób odniosła rany.

— We wsi Vinci w Estonii wybuchł granat z okresu wojennego z gazem iperytowym. Dwaj chłopcy 9 i 12-letni zostali rozerwani w strzępy, dwóch innych odniosło ciężkie rany. 12-tu mieszkańców wsi zostało poparzonych gazem.

— Okolice Galacu nawiedziła gwałtowna burza połączona z oberwaniem się chmur, która spowodowała ogromne straty. Woda zalała tor kolejowe.

— Z Rzymu donoszą, iż okolice Regio i Potanzy zostały nawiedzone trzęsieniem ziemi. Szkody nieznaczne.

— Pomiędzy dworcami Bercy-Charenton pociąg podążający z Marsylii zderzył się z pociągiem towarowym. 10-ciu pasażerów odniosło rany.

— Wczoraj pociąg idący z Brukseli do Ostendy wykoleił się na stacji Bruges. Maszynista i 15-tu pasażerów odniosło cięższe rany, ciężko ranny został palacz.

— Księstwo Kentu opuścili wczoraj Katowice udając się samochodem przez Cieszyn do Wiednia. Do granicy odprowadzają parę książęcą pp. Koziell-Poklewscy.

— Dn. 6 bm. na skutek wstrząsu podziemnego zawałiła się część chodnika na kopalni „Wujek” w Branowie pod Katowicami zasypując 7 robotników. 3-ch z nich wydobyto z obrażeniami, 4-ej wyszli bez szwanku.

— Na polach wsi Wyszanów pow. kępińskiego natrafiono na złoża rudy żelaznej. Badania wykazały, że ruda jest wysokoprocetowa.

Nasze ilustracje na stronie 3-ej

Starcia między robotnikami chcącymi pracować, a strajkującymi są coraz częstsze. Nasza fotografia przedstawia moment takiego starcia w Cleveland (Ohio), gdzie agitatorowi strajkowemu przestrelono szybę w samochodzie.

Podróże ponad biegunem północnym wchodzi w modę. Po niedawnym locie sowickim (trasa lotu oznaczona czarną linią) odbywają się obecnie przygotowania do lotu amerykańskiego na podobnej trasie.

Porwanie tancerki Amerykanki przybyłej do Paryża

PARYŻ 7.8. Przed 15 dniami przybyła do Paryża młoda Amerykanka w towarzystwie swej ciotki, z którą zatrzymała się w hotelu. W trzy dni później młoda Amerykanka, która jest tancerką, nagle zginęła. Ciotka jej otrzymała list z żądaniem okupu w wysokości 500 dolarów. W razie niewypłacenia tej sumy rzekomo bandyci grożą śmiercią jej siostrzenicy. Ambasador amerykański zawiadomił o tym wypadku policję,

która jednakże dotychczas nie natrafiła na ślad złoczyńców. Według informacji dzienników, młoda Amerykanka poznała po przyjeździe do Paryża jakiegoś mężczyznę, z którym utrzymywała codzienną korespondencję. Niektóre z dzienników przypuszczają, iż młoda tancerka porwali kidnapperzy, inne są zdania, że uciekła ona z owym tajemniczym mężczyzną.

Zabita „królowa cyganów”

CZERNIOWCE 7.8. Tutejsza prasa donosi, iż w pobliżu Pitesti, po ciężkiej walce zabita została przez żandarmerię, „Ljuba Czerebowska”, przezwaną „Królową cyganów”. Dziewczyna ta, 21 lat licząca, słynęła z niezwykłej urody i okrucieństwa. Zorganizowana przez nią banda, porywała ułomne dzieci, które

sprzedawano następnie żebrakom. Z uwagi na masowe znikanie ułomnych dzieci, władze policyjne zarządziły obławę. Gdy otoczono namiot bandycki, cyganka z wielką furją z nożem w ręku rzuciła się na żandarmów, którzy nie mogąc schwycić bandytki żywcem zastrzelili ją. 20 członków szajki aresztowano.

Silna flota — warunkiem potęgi Państwa

Tak czy nie?

Takie pytanie jest istotnym przedmiotem rozpraw na XX Kongresie Syjonistycznym w Zürichu. Chodzi mianowicie o to, jaką dyrektywę ma dać kongres egzekutywie syjonistycznej — wyrażenie zgody, czy też sprzeciw wobec angielskiego projektu podziału Palestyny na dwie części — arabską i żydowską.

Informacje prasy żydowskiej o pierwszym stadium dyskusji nie dają żadnych podstaw do przewidywań, jakie będą uchwały kongresu. Zarysowały się natomiast już z całą wyrazistością dwa stanowiska wśród zgromadzonych — zasadnicze i ugodowe.

Przedstawicielem oponentów zasadniczych jest przewodniczący kongresu, Uszyszkim. Wygłosił on obszernie przemówienie, w którym uzasadnił tezę, że nie można się zgodzić na ustąpienie ani piędzi ziemi żydowskiej, a więc Palestyny, że lepiej czekać dalej, lecz stać wytrwale przy niewzruszonych zasadach, przy tym, co się Żydom słuszenie i sprawiedliwie należy. Po stronie Uszyszkina stoją, jak widać z dotychczasowych głosów, Żydzi amerykańscy i Żydzi z Europy zachodniej, to znaczy ci, którzy tylko teoretycznie są zainteresowani sprawą państwa żydowskiego i emigracją Żydów. Tym się nie śpieszy i są — jak to nazywa prasa żydowska — „negatywiści”, zwolennikami powiadzenia głośno i stanowczo — nie!

Stanowisko realne i pozytywne wobec projektu angielskiego zajęli wybitni przywódca syjonistyczny, człowiek, który zajął w środowisku syjonistycznym i w ogóle żydowskim pozycję opróżnioną przez śmierć Nahuma Sokołowa — dr. Weizmann.

Poityk to i znawca obyczajów politycznych Anglii, nie był on też pewnie daleki od narad Komisji Królewskiej, opracowującej projekt rozwiązania zagadnienia palestyńskiego. W długim przemówieniu wystąpił on ostro i kategorycznie przeciwko projektowi angielskiemu, lecz jednocześnie oświadczył, że nad projektem tym można się zastanowić. C ile będą w nim zrobione pewne poprawki. Korespondent „Naszego Przeglądu” tak streszcza przemówienie dr. Weizmanna.

„Weizmann wyrażił broń przeciwnikom. Odrzucił kategorycznie ten projekt państwa żydowskiego, który zawarty jest w raporcie Komisji Królewskiej. Podkreślił, że żydostwo nie wyrzeka się ani piędzi ziemi palestyńskiej. Żądał jedynie pełnomocnictw dla prowadzenia rokowań, celem zbadania, czy nowy, ostateczny projekt państwa żydowskiego w części Palestyny — umożliwi prawdziwie samodzielne życie polityczne, ekonomiczne i kulturalne — i czy można będzie w państwie żydowskim osiedlić w ciągu jednego — dwóch pokoleń co najmniej dwa miliony Żydów.

Możliwość życia samodzielnego, możliwość imigracji — to dwa łamienie probieczer. Nie bezkrytycznie: „tak!” — w odpowiedzi na projekt angielski, lecz dokładne zbadanie warunków — i „tak!” — jeśli warunki te odpowiadać będą naszym postulatom — przede wszystkim zaś najważniejszej potrzebie: znalezienia miejsca pracy i swobodnego rozwoju dla naszej młodzieży, która pozbawiona jest elementarnych praw egzystencji”

Po stronie dr. Weizmanna stoi większość przedstawicieli Żydów z Europy wschodniej.

Wymownie i gorąco popierał prezesa egzekutywy dr. M. Kleinbaum z Warszawy, który wołał (podajemy z „Naszego Przeglądu”):

„Nikt przecież nie twierdzi, aby się zgodzono na granice proponowane przez Komisję Peela. Mówimy przecież, że należy walczyć o słuszną granicę. Lecz państwo żydowskie przyjmujemy. Tego żąda od nas patos wielkiej niedoli żydowskiej, która domaga się zaspokojenia. Wczoraj stał tu przed nami nie Weizman — polityk, ani Weizman — profesor, lecz Weizman — zwykły Żyd z Pińska.

KARLISTY

Powstanie hiszpańskie zostało wszczęte przez wojsko. Ale powstanie to było — jak się zapewne bardzo szybko zalało, gdyby nie zostało poparte i wzmocnione przez masowe ruchy społeczne z którymi komitet powstańczy porozumiał się już przed wybuchem, ale których udział w powstaniu i wpływ na dalszy przebieg wydarzeń znacznie pierwotnie przewidywania inicjatorów powstania przewyższył. Ruchy te nadały powstaniu głęboką polityczną i ideową treść i sprawiły, że Hiszpania narodowa nie jest dziś dyktaturą wojskową (w rodzaju dyktatury Primo de Rivery), ale jest formacją tej skali, co faszystowskie Włochy i hitlerowskie Niemcy.

Z ruchów tych przede wszystkim wymienić należy — karlizm. Rzecz ciekawa, że powszechnym mniemaniem w Polsce jest, iż Falanga Hiszpańska jest zjawiskiem o wiele większej miary niż karlizm i o wiele większy od niego wpływ na wypadki wojenne i polityczne w ostatnim roku wywarła — podczas, gdy jest wręcz odwrotnie. Nie mogę się oprzeć wrażeniu, że masoneria oraz ulegające jej wpływom międzynarodowe dziennikarstwo, świadomie to nieporozumienie szerzą. Masoneria nienawidzi faszystów (którego hiszpańskim odpowiednikiem jest Falanga), ale jeszcze bardziej nienawidzi sił takich, jak karlizm. Zupełnie tak samo w Polsce prasa żydowska — przeciw z pewnością nie rozmiłowana w O. N. R. — nie raz, nie przez nieporozumienie, ale zupełnie świadomie, zapisuje na rachunek O. N. R. rozmaite zasługi Stronnictwa Narodowego.

W wigilię wybuchu powstania generał Mola, dowódca dywizji, stacjonowanej w Nawarrze, zwrócił się do partii karlistów z żądaniem, by na dzień następny dostarczyła mu możliwie znacznego kontyngentu ochotników. Generał Mola oświadczył przy tym, iż liczy na to, że ochotników tych będzie co najmniej dwa tysiące.

Partia karlistów — koleją, samochodem, motocyklami i t. d. — rozesała wici po całej prowincji, wzywając swych zwolenników do Pamplony. Karlistowskie górale porzucili żniwa, wydobyli z kuferków troskliwie a w tajemnicy przechowywane w nich czerwone berety ojcowiskie, — pamiątki po poprzednim powstaniu. Ubrali się w nie i ruszyli do miasta. Nazajutrz, na rynku w Pamplonie, stało w długich szeregach nie 2.000, ale 25.000 ochotników. W następnych dniach przybyło ich jeszcze 15.000.

Te 40.000 karlistów z Nawarry, natychmiast przez gen. Mola uzbrojonych, uratowało powstanie. Ubrani po cywilnemu, — odróżniający się tylko czerwonymi beretami i pękami medalików, krzyżyków i szkaplerzy na piersiach, — zafundowani zostali na samochody ciężarowe

Cenny nabytek „OZONU”

Prasa sanacyjna ogłosiła za „Iskra”, że cały oddział Stron. Narodowego we wsi Stawiska, pow. krośnieńskiego, przeszedł do OZN. Byłby to chyba najważniejszy wypadek w dotychczasowym życiu Ozonu. Aliści w „Kurierze Poznańskim” znajdujemy pismo zarządu powiatowego Stron. Nar. w Krośnie, stwierdzające, że

„nieprawdą jest jakoby w powiecie krośnieńskim istniała wieś Stawiska, natomiast prawdą jest, że takiej wsi w naszym powiecie nie ma; nieprawdą jest wobec powyższego, że we wsi Stawiska, powiatu krośnieńskiego odbyło się zebranie miejscowej ludności i oddział Stronnictwa Narodowego przeszedł do „OZN.”, natomiast prawdą jest, że w powiecie krośnieńskim żaden oddział Stronnictwa Narodowego do „OZN.” nie przeszedł; nieprawdą jest, aby w powiecie krośnieńskim choć jeden członek Stronnictwa Narodowego zgłosił akces do „OZN.”, natomiast prawdą jest, że w powiecie krośnieńskim żaden z członków Stronnictwa Narodowego nie przeszedł do „OZN.”. Życzymy Ozonowi więcej takich akcesów, jak akces Stawisk w pow. krośnieńskim.”

I my, Żydzi z Pińska, Warszawy i skąd inąd mówimy: tak!”

Żydzi z Europy wschodniej są najbardziej zainteresowani tym, co się stanie w Palestynie, oni reprezentują „lud” żydowski, ich głos więc będzie miał z pewnością większą wagę w Zürichu, niż głos inteligencji i plutokracji zachodnio - europejskiej i amerykańskiej.

Zachowanie się przedstawicieli Żydów z krajów Europy wschodniej dowodzi, że liczą się oni poważnie z koniecznością wzmocnienia emigracji

i rozesłani we wszystkich kierunkach.

Powstanie na wybrzeżach Morza Śródziemnego i w Madrycie zostało stłumione. Powstańcy z Marokka nie mogli się początkowo przedostać na kontynent, a nawet byli — przez czerwoną flotę i czerwone lonicstwo — atakowani w samym Marokku. W tych miejscowościach, w których powstańcy chwilowo opanowali sytuację — był powstania, dysponującego niezmiernie szczupłymi siłami — wisiął na włosku. — Brygady „requeté” z Nawarry (a także — o wiele słabsze liczebnie, ale potworzone wszędzie — z innych okolic Hiszpanii), utrwaliły chwilowe sukcesy powstańców, napędzając wzięciem budowlę organizmu terytorialnego powstańczego solidną treścią wielkich zbrojnych mas, w dodatku ożywionych znakomitą duchem

Zadziwiające to wojsko — te brygady „requeté”! Idzie ono do ataku z okrzykiem „Niech żyje Chrystus Król!” W niektórych oddziałach całymi batalionami przystępuje co dzień do Komunii świętej. Pójście żołnierza do domu publicznego jest w oddziałach „requeté” wydaleniem z wojska.

„Requeté” (milicja partyjna karlistów) nadała treść duchową powstania. Cudzoziemca, przybywającego do Hiszpanii, uderza niesłychane napięcie uczuć zarówno narodowych, jak — przede wszystkim — religijnych, w całym kraju i w całej armii. Jest to rezultat wpływu karlistów na narodowe „morimiento”: bo pierwotnie powstańcy zgoda do uczuć religijnych narodu hiszpańskiego nie apelowali.

Przeglądając opublikowane najdawniejsze dokumenty powstańcze, nie znajdując w nich najłżejszego śladu poglądu, że powstanie ma być wystąpieniem w obronie religii. Nie znajdując również wyrazu „ojczyzna”. Inicjatorzy powstania określali jego cele, jak następuje: „restaurar el Orden Publico y crear un Estado fuerte y respetado, donde reine LA PAZ y la JUSTICIA”. („Przywrócić porządek publiczny i stworzyć państwo silne i szanowane, w którym panować będzie POKÓJ i SPRAWIEDLIWOŚĆ”. Słowa z instrukcji komitetu powstańczego dla Armady, t. j. marynarki wojennej, datowanej z dnia 20 czerwca 1936).

Tymczasem dzisiaj określa się w Hiszpanii cele powstania krótko i węzłowato: Bóg i Ojczyzna!

Jest to skutkiem atmosfery karlistowskiej, która ogarnęła całą Hiszpanię.

Powszechnie się u nas sądzi, że karlizm był zjawiskiem wyłącznie nawarskim. Tymczasem w rzeczywistości ogarniał on — słabiej lub silniej — całą bez wyjątku Hiszpanię i wszędzie miał większe lub mniejsze organizacje tajnych milicji „requeté”, od upadku monarchii Alfonsa XIII szykujących się wytrwale do udziału w nieuknionej w ich przekonaniu wojnie domowej. Najsilniejszą twierdzą karlizmu była Nawarra, druga z rządu Katalonia wraz z Walencją, a zwłaszcza okręg Castellon de la Plana. Opowiadano mi wiele dramatycznych

szczegółów o próbach powstańczych „requeté” w Castellon de la Plana. O ile w Nawarrze karlizm i armia szły ręką w rękę, o tyle w Castellon de la Plana karlizm miał wojsko — obsadzone tam przez lewicowców — przeciw sobie. Wskutek tego „requeté” nie mieli tam broni. Mimo to, poderwali się masowo do powstania.

Było to, podobno, tragiczne chłopskie powstanie (karliści — to w całej Hiszpanii przede wszystkim chłopci, kierowani przez garść inteligencji, szlachty i ary stokracji) — bohaterkie, ale pozbawione szans na zwycięstwo i topione w potokach krwi. Podobno garść powstańców — requeté w Castellon de la Plana schroniła się w góry, tworząc tam „trzeci Alkazar” (obok Alkazaru w Toledo, oraz klasztoru S-ta Maria de la Cabera w górach Sierra Morena), skutecznie broniący się przed oblegającym go wojskiem „czerwonym”. Jeszcze w kwietniu, gdy byłem w Hiszpanii, mówiono mi, że chodzą słuchy, iż ten „trzeci Alkazar” jeszcze się broni. Były to zresztą tylko słuchy, bardzo niewyraźne i niepewne, docierające z obrzu czerwonych. Zadnej łączności (radiowej czy innej) wojska na rodowe z tym „trzecim Alkazarem”, o ile on w ogóle istnieje, nie miały.

Opowiadano mi, że niektóre oddziały powstańców karlistowskich w Castellon de la Plana, słysząc, że Madryt oblegany jest przez narodowców, szły górami — z bronią w rękę i wciąż po drodze staczając utarczki — w stronę Madrytu i dotarły tam, łącząc się szczęśliwie z armią narodową. Później „czerwoni” przeprowadzili w Castellon de la Plana pobór do wojska i wysłali tamtejsze pułki na front. Żołnierze uciekali z nich do narodowców (raz pod Madrytem uciekła razem cała grupa 400 ludzi) — i przeszedłszy linię bojową, okazywali wladzom narodowym zaszyte pod podszewką mundurów legitymacje „requeté”.

Jak wielki jest porwy narodowy i religijny mas karlistowskich, dowodzą niezliczone fakty w rodzaju opisanego przez francuskiego dziennikarza Henry de Villmra w „Le Jour”. Widział on w szpitalu, jak umierał młody chłopiec — karlista, ranny w tej samej bitwie, w której jego ojciec, z którym razem na wojnę poszli, został zabity. Matka i młodszy, piętnastoletni, jedyny brat umierającego, stali, płacząc, pod ścianą.

Ranny skonał w obecności dziennikarza. Gdy wyprężyły się jego zwłoki, matka wyprostowała się, otarła łzy, wzięła czerwony beret z tóżka zmarłego — i włożyła go na głowę młodszego syna, kładąc mu się na woje.

— Teraz nakładam ten beret na ciebie, mój synku. Noś go jak bohater, jak prawdziwy Nawarczyk. Często zdarzało się na froncie, że ranni żołnierze karliści, leżący na polu walki, ostatnim wysiłkiem zdejmowali hełmy szturmowe i ubierali się w wyciągnięte z plecaków czerwone berety, aby umrzeć w tej czcigodnej odznace...

Jędrzej Giertych.



PRZEGLĄD PRASY

„ROZDROŻE” I MINISTERSTWO ROLNICTWA

W „Słowie” znajdujemy taką ciekawą notatkę:

„Z kół zbliżonych do ministerstwa rolnictwa dowiadujemy się, iż p. Dąbrowska przygotowuje nową książkę, która będzie dalszym ciągiem „Rozdroża”. Podobnie jak „Rozdroże”, nowa książka jest również pisana z pomocą ministerstwa rolnictwa w szczególności przy czynnym udziale dyr. Bobrowskiego i p. Stempowskiego”.

„Rozdroże” zawiera — jak wiadomo — obok pochwały polityki agrarnej min. Poniałowskiego, ostre akcenty przeciwoświeżarnicze i więcej namiętne niż słuszne sądy o naszej przeszłości. Książka spotkała się z poważnymi zastrzeżeniami krytyki. Nikt jednak nie przypuszczał, by pisana była „z pomocą ministerstwa rolnictwa”. Należałoby wyjaśnić, na czym pomoc ta polegała. Czy wyraziła się tylko w dostarczeniu dat statystycznych, czy też w jakiejś dalej idącej formie współpracy?

PO 11 LATACH WIEZIENIA

Ułaskawiony więzień świątokrzyżski, Sergiusz Piasecki, autor „Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy”, rozpoczyna nowy okres życia. Demon, szlachetny tym razem demon pisania będzie — zdaje się — teraz kierował jego działalnością. W przemysłowych i w lekturach więziennych poznał Piasecki urok pracy i wysiłków umysłowych. Mówi teraz do dziennikarza:

„Chcę użyć się czytać. W krótkim czasie muszę wyrównać zaległości całego mojego dotychczasowego życia. Mam zapisane tytuły kilkuset książek, które muszę przeczytać. Poza tym będę pisał. Materiału mi nie zabraknie. Mam go tyle, że choćbym miał żyć jeszcze 50 lat, nie wyczerpię się. Pragnę pracować wytrwale, doskonalić się i pisać, aby choć w skromnym stopniu odwzajemnić się społeczeństwu i państwu, za umożliwienie mi powrotu do nowego życia”.

Zaległości ma duże.

„Widziałem tylko gwiazdy, rozsypane w kwadratach kraty okiennej... Nigdy nie byłem na filmie dźwiękowym, a radio znam tylko z programów, zamieszczanych w gazetach... tyle, tyle nowości... świat taki wspaniały...”

Mamy wrażenie, że społeczeństwu przybysza ze Świętego Krzyża człowiek odrodzony. Życzymy mu powodzenia w tym „wspaniałym świecie”, wspaniałym już przez to, że nie zamkniętym murami więzienia.

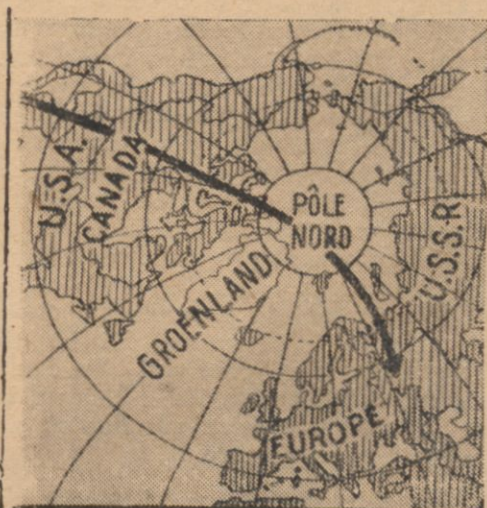
WOŁANIE O SAMORZĄD

Sanacyjny „Kurier Wileński” gorzko się skarży na lekceważenie u nas samorządu.

„Nie mówią tego wójtowie, bo im nie wypada, ale radni gminni, ale właśnie ci mądrzejsi, a nie wyzyskani dla pracy samorządowej i społecznej gospodarze powtarzają od Prypeci aż po Dźwinę jedno i to samo. Nie ma u nas wcale samorządu. Samorząd u nas znaczy tyle co: „starosta sam rządzi”. Nie samorząd, a sam-rząd.

Cóż dziwnego, że w tej sytuacji dzieją się niesamowite dziwolagi, o których już na pierwszy rzut oka można powiedzieć, że nie mają one nic wspólnego z wolą ludności, zrzeszonej w samorządach gminnych, ani z wolą jej reprezentacji. Od Prypeci aż po Dźwinę wszystkie tęsknoty ludności, wszystkie nadzieje na lepszą przyszłość, na podniesienie gospodarcze nie kilku jednostek na całą gminę, ale całej masy ludności, jeżeli je zanalizować, bo często są jeszcze nie dość uświadomione, streszczają się do jednej tylko tęsknoty, tęsknoty do prawdziwego samorządu przynajmniej najniższego szczebla — samorządu gminnego”.

Nie tylko od Prypeci po Dźwinę, ale od Warty po Zbrucz i od Bałtyku po Karpaty żąda się w Polsce prawdziwego i szerokiego samorządu. Niestety, nie tylko wsie polskie nad Piną, ale Warszawa, Poznań, Łódź, największe miasta Polski, pozbawione są tego zasadniczego organu życia państwowego, jakim jest wszędzie na Zachodzie samorząd gminny.



Chińskie cienie i zagadki

Zdarzenia w Chinach, oraz wogóle na Dalekim Wschodzie, są dla nas tylko potowicznie uchwytnie. Prześcieranie tamtejsze nie mieszczą się w wyobraźni, czas jakby nie istniał dla przewlekłych zawiłków, sposoby działania mają zawsze wierzch i podszewkę, które się z sobą kłócą. Dopiero, ogarniając pamięcią i spojrzeniem dłuższe obrazy, chwytają się obraz zdarzeń w toku.

Jakżeż to mogło, w nocy z 7-go na 8-go lipca r.b., dojść do strzelaniny między oddziałem wojskowym japońskim a oddziałem miejscowym chińskim, pod Lukuacziào, o 10 km. na południe od Pekinu, skoro wiadomo, że nawet ostatni pochód zdobywczy Japonii, z przed pięciu lat, nie dotarł aż do samego Pekinu lub tym bardziej poza Pekin?

Tak jest, ale tutaj trzeba sobie przypomnieć jeszcze słynne zamieszki bokserów z r. 1901, po których stanął układ z 7-go września 1901 między Chinami a mocarstwami. W układzie tym umiędzynarodowiono koleje — Pekin—Tientsin—Szanhaikwan, której bieg dalszy idzie do Mukdena, a dla jej ostony otrzymały mocarstwa, tj. Anglia, Francja, Włochy, St. Zj. Ameryki i Japonia, bo Niemcy i Rosja musiały zrzec się tego później, prawo utrzymywania wzdłuż kolei umiędzynarodowanej niewielkich załóg. W umowie dodatkowej z lipca 1902 uzyskała Japonia dla swego oddziału, liczącego ostatnio 7 do 8 tys. żołnierzy, prawo ćwiczeń pomniejszych. Nocne ćwiczenia z 7-go na 8-my r.b. odbywały się, zdaniem Japończyków, prawidłowo, ale Chińczycy stwierdzają, że urządzono je wbrew wyraźnemu zakazowi ćwiczeń w takim rozmiarze i porze, a oczywiście nie ma zgody i na to, kto pierwszy zaczął strzelać. Tak się wyjaśnia możliwość zajęcia zbrojnego chińsko-japońskiego na południe od Pekinu i tak pozostają w cieniu okoliczności.

Alle przypadek nie był chyba panem w tej sprawie. Świadczy o tym miejsce starcia. Lukuacziào jest węzłem kolejowym wcale ważnym. Leży ono przy kolei Pekin—Mukden, jedynej, którą Japończycy mogą posługiwać się w dowozach z Mandżurii i Korei do Chin Północnych, a zarazem leży przy kolei Pekin—Hankau, jednej z dwóch, którymi można dostać się z Chin Środkowych do Północnych, a na drugiej już mają Japończycy też rękę w Tientsinie i Tonghuo. To miejsce starcia w Lukuacziào było chyba starannie wybrane, a po rokowaniach, dla zyskania czasu nastąpiło 29-go ub. m. uderzenie na Pekin i wyparcie 29-tej armii chińskiej.

A czegoż chcą tam Japończycy koło Pekinu i Tientsinu?

W wojnie 1931—33 zagarnęła Japonia pod swe wpływy Mandżurię i kraj Dżehol, dochodząc do Wielkiego Muru. Utworzone tam Mandżukuo, jako niby odrębne państwo, przylega do dwu okręgów, Czahar i Hopeh, które mają za sobą trzy dalsze, Suiyuan Szansi i Szantung, tworzące razem z nimi Chiny Północne z 80 milionami ludności. Już w układzie zawieszenia broni między Japonią i Chinami w Tongkou z 31-go maja 1933 oderwano od okręgu Hopeh obwód północno-wschodni i utworzono tam obszar rozbrojony z osobną samorządną radą polityczną, zależną od Japonii, która w ten sposób podlega o 25 do 50 km. pod Pekin i Tientsin, leżące w Hopeh. A potem, w grudniu 1935, zażądała Japonia od rządu chińskiego w Nankinie, aby także okręgi Czahar i Hopeh otrzymały samorządną radę polityczną, co się też stało, a przewodniczącym rady został gen. Sung-Czeih-Yuan, głównodowodzący 29-ej armii chińskiej. W ten sposób Japonia wskazywała, że teraz kolej na dostanie okręgów Czahar i Hopeh pod wpływ japoński, a tryb ustanawiania samorządów miał ułatwiać grę polityczną, rozdzielającą między Nankinem a Pekinem, celem usadawiania wpływów gospodarczo-politycznych Japonii.

Wpływy te zakorzeniły się tam szybko. W początku lipca r.b. rząd w Nankinie oświadczył urzędowo, że Japonia zrobiła już z Chin Północnych swą kolonię gospodarczą, a jednocześnie Sung-Czeih-Yuan wydał rozporządzenie, mocą którego każdy Chińczyk, sprzedający ziemię Japończykowi w okręgach Czahar i Hopeh, skazywany będzie na karę śmierci. Wybuch zatargu, w kilka dni później, nie przyszedł nieoczekiwanie.

Dalszy przebieg starcia zbrojnego na Dalek. Wschodzie będzie zależał przede wszystkim od tego, w jakim obrębie będzie on utrzymany przez

obie strony, Japonię i Chiny. Wyda się, że Japonia, działająca według zamysłów rozłożonych na długo, zamierza obecnie wchłonąć pod swe wpływy tylko dwa okręgi, Czahar i Hopeh, a nie całe Chiny Północne, oraz że liczy na to, iż po przygotowaniu z lat 1933 i 1937 niktogo zbytnio nie zaskoczy dalszym krokiem w r. 1937. Chiny zaś są wprawdzie obecnie mocniejsze, niż w r. 1931, kiedy, wobec najazdu Japonii, okazały się zupełnie bezsilne, bo ich wojsko w sile około 1 1/2 miliona ludzi w bezpośredniej zależności od Nankinu oraz 800 tysięcy w rozporządzeniu rządów miejscowych, jest coraz lepiej szkolone i uzbrojone, a także stan skarbu po pobycie doradców angielskiego, sir Fredericka Leith Kossa, w r. ub. poprawił się, ale

marsz. Czang-Kai-Szek, popierany w obronie przed naporem Japonii, nie tylko przez narodowy Kuomintang, lecz i przez czerwonych z porady Rosji, zapewne nie zechce stanąć przedwcześnie do walnej rozprawy. W takim zaś razie mocarstwa, do których Chiny zwróciły się 16-go ub.m., z powodu naruszenia przez Japonię umowy dziewięciu państw z r. 1912 w Waszyngtonie o nietykalności obszaru Chin i polityce otwartych drzwi, poprzestaną zapewne na doradzeniu Japonii umiarkowania w obrębie tylko Czahar i Hopeh, tym bardziej, że stan spraw w Europie nie zachęca Anglii, Francji i Rosji do uwiecznienia sił na Dalekim Wschodzie.

Stanisław Stroński.

Żydzi w Egipcie

Znakomity pisarz K. H. Rostworowski zamieszcza w „Myśli Narodowej” cykl artykułów, poświęconych historii Żydów w Egipcie. Autor opiera się na Starym Testamencie.

„Dlaczego Faraon nie chciał wypuścić Żydów z Egiptu? Żeby na to pytanie odpowiedzieć, musimy się cofnąć wstecz aż do Józefa i zbadać jego działalność w Egipcie. Oprócz talentu wróżenia w kubku (Gen. 44, 5) i tłumaczenia snów, posiadał Józef i drugi talent: kupiecki. Talentem tym wiedziony, zmonopolizował w państwie Faraona „piątą część urodzaju” (Gen. 41, 4) i „pod mocą Faraonową sypał i chował” „po miściach”. Zapasy te były przeznaczone na spekulację w razie głodu. Oto jej opis:

Kiedy „głód ścisnął ziemię” (co się podobnie w mniejszym lub większym stopniu powtarzało), Józef ze ściśniętej ziemi

wyciskał pieniądze „za sprzedane zboża” i „wnosił je do skarbu królewskiego”. A gdy zabrakło pieniędzy kupującym i gdy mówili do Józefa: „Daj nam chleba, przeczymy umierać przed tobą, gdyż już nie stanie pieniędzy?”, odpowiedział im:

„Przypędzić mi bydło wasze i dam wam za nie żywności, jeśli zapłaty nie macie”. A gdy „i koni i owiec, wołów, i osłów wespół nie stało, że głodni oprócz (własnych) ciał i ziemi nic nie mieli, wówczas Józef kupował za cenę zboża „te ciała i całą ziemię Egipską”, którą „każdy sprzedawał dla wielkości głodu”. A gdy w ten sposób „podał ją Faraonowi i wszystkim ludziom jej”, rzekł do (obdarzonego ze skóry i pozbawionego własnych ciał) ludu: „Oto, jak widziałeś, i was, i ziemię waszą Faraon odzierał: bierzcie nasienie a osiejcie rolę, abyście mogli mieć zboże. Piątą część dacie królowi, a drugie cztery puszczać wam na nasienie i na wychowanie czeladki i dzieci waszych. Którzy odpowiedzieli: Zdrowie nasze w ręce twoje: niech tylko wejrzy na nas pan nasz, a z weselem będziemy służyć królowi”. (Gen. 47, 13—25).

Jeżeli powyższą opowieść uznamy za prawdziwą, w takim razie musimy uznać Józefa za twórcę egipskiej pańszczyzny w najściślej tym tego słowa znaczeniu, albowiem „od owego czasu aż do dnia dzisiejszego” (pozbawieni własności Egipcjanie) z weselem „piątą część królom płacą i weszło to, jak za prawo, oprócz ziemi kapłańskiej, która wolna była od tej kondycji”. (Gen. 48, 26).

Przechodzi dalej Rostworowski do czasów, kiedy Mojżesz postanowił wyprowadzić Żydów „z domu niewoli”. Było to bezpośrednio po 3-letniej wojnie, w której Egipt pokonał Palestynę. Po naradzie ze „starszymi w Izraelu”, Mojżesz doszedł do następujących wniosków:

1) Wobec powojennego osłabienia Palestyny i Egiptu „pójmyzmy a posiadmy ziemię, bo odstąpiła od niej wszelka obrona”. (Num. 14, 9).

2) Ponieważ kłóski, spadające na Egipt, dotychczas wzmacniały synów Izraelowych, przeto trzeba czekać z emigracją na rok wyjątkowo kłęskowy (Plagi).

3) Ponieważ Egipcjanie skłonni są do uznawania synów Izraelowych za przyczynę wszelkich niepowodzeń, przeto w roku wyjątkowo kłęskowym będą „przymuszali ich wyniszczyć” i będą „nie dopuszczali czynić żadnej odwłoki”. (Ex 12, 33, 39).

4) Należy używać wszelkich środków, ażeby otrzymać pozwolenie na wywóz majątności.

5) Przed wyjściem należy złupić Egipt.

6) Ażeby uzyskać popularność wśród opornych synów Izraelowych, trzeba ich okłonić najpierw cudami, potem ukazaniem się Pana, a wreszcie splendorem ziemi obiecanej.

Tak tedy etyka żydowska, owa przeciwna atmosfera moralna, w której urastało, rozwijało się i walczyło to plemię, pozostała na przestrzeni wieków tą samą. Ostateczne wnioski, jakie K. H. Rostworowski wyprowadzi z historii Żydów w Egipcie, znajdziemy zapewne w następnym artykule.

Echa kongresu P. E. N.-Clubów

Głośny incydent na kongresie paryskim P. E. N. - Clubów, kiedy to żyd Steinberg pozwolił sobie na bezprzykładnie zuchwałe wystąpienie przeciw Polsce, a „polskim” delegatom zabrakło odwagi na odpowiednią reakcję, nie przestaje interesować opinii publicznej. Sprawie tej poświęcił artykuł p. Jerzy Hulewicz, stwierdzając m. in., że wystąpieniu Steinberga przytakiwał delegat „polski”, p. Antoni Słonimski. W „Wiadomościach Literackich” Słonimski zaprzecza tej wersji, twierdząc, że na posiedzeniu tym nie był obecny. Był czy nie był, warto zanotować fakt, że nawet pisarz żydowski Antoni Słonimski wypiera się solidarności ze Steinbergiem.

W związku ze sprawą Steinberga p. Janusz Kawecki drukuje w „Myśli Polskiej” następujące słuszne uwagi:

„Pan Paradowski umiał z siebie wykrzesać i zapał, i ogień, i pasję, bał omal nie popaść w najgorętsze, najburzliwsze, najpiorunniejsze kaznodziejstwo, kiedy go pchnięto do kruszenia pióra o przywileje dla świątyni w naszej literaturze, zatknął się natomiast, kiedy na ostatnim zjeździe Pen-Clubów w Paryżu szkalowano przy nim czynnie i nikczemnie Polskę i kiedy szermowano fałszem i obelgą przeciwko suwerenności Rzeczypospolitej w Jej życiu wewnętrznym.

Tak panie prezesie: na najwyższym szczeblu agentury literackiej, in summo Parchnasso, w Penclubie pielęgnuje się wszystkie związki „duchowe” oprócz związku z własnym Państwem i stąd się wie, ile aiby potrzebna pornografia, nie wie zaś, ile naprawdę konieczna — godność narodowa.”

A to co znów takiego?

„Naszą Przegląd” zamieszcza następującą, zadziwiającą wiadomość: „Od pewnego czasu zdarzają się

znamienne wypadki występowania chłopów przeciwko hecy antyżydów skier.

Dzisiaj znowu musimy zanotować fakt tego rodzaju.

Wczoraj przybyła do Warszawy wspólna delegacja chłopów i kupców żydowskich ze wsi Podwórzewo (w wojew. kieleckim).

Według opowiadania delegacji, z inicjatywy księdza w Podwórzewie chłopci tamtejsi, nie mogąc się pogodzić z pikietowaniem straganów i sklepów w żydowskich w pobliskich miasteczkach, zwrócili się do władzy o pozwolenie na urządzenie co wtorek targu w Podwórzewie. Pozwolenie takie otrzymano i przed dwa ma tygodniami odbył się w Podwórzewo po raz pierwszy targ, na który zaproszono żydów z okolicy. Przed rozpoczęciem targu ksiądz wygłosił do zebranych chłopów i żydów przemówienie, po czym targ odbył się w zupełnym spokoju. W ubiegły wtorek targ w Podwórzewo również minął w nastroju zgody i sąsiedzkiego współżycia.

Przybyła obecnie do Warszawy wspólna delegacja chłopów i żydów ma zaprosić do Podwórzewa na targ kupców i rzemieślników tych branż, które dotąd na targu nie były reprezentowane.

Jest rzeczą nie do wiary, by powyższa wiadomość mogła odpowiadać prawdzie. To jest, by znaleźć się katolicki kapłan, oraz znaleźli się polscy chłopci, którzyby dla zapewnienia korzyści materialnych swej wsi przez ściąganie do niej jarmarków — gotowi byli popełnić zdradę narodową przez przeciwdziałanie akcji odzyskania Polski.

Niewątpliwie, władze kościelne ogłoszą w tej sprawie sprostowanie.

SKUTKI POWODZI W AUSTRII



Z Rosji Sowieckiej

RABUNKOWA GOSPODARKA

Dzienniki sowieckie coraz częściej powracają do tematu o chaosie i nieracjonalnej gospodarce, prowadzonej przez fabryki sowieckie. Gdy nawet zadania planowe zostają wykonane, osiąga się to wielkim nakładem kosztów własnych, surowców, opału itd. Wobec czego często się zdarza, że im większa jest produkcja jakiegos zakładu, tym większą stratę daje on państwu.

„Już od kilku lat — donosi „Za Industrializację” (Nr. 156) inspekcja lud. komisariatu ciężkiego przemysłu notuje w aktach, że w zakładach Kołomeńskich węgiel drzewny i koks leżą pod otwartym niebem; węgiel i torf rozrzucone są po torach kolejowych; zakłady pozbawione są parkanów. W Uralskich zakładach budowy wagonów w ogóle nie ma wagi do ważenia opału; po torach rozrzucono 250 ton koksu i 400 ton torfu. Węgiel wypala się nieprawdopodobnie ilości. W fabryce „Krasnyj Profintern” na tonę stali zamiast 280 kg. opału wydaje się 345 kg., w zakładach Mytiszczenskich zamiast planowanych 480 kg. opału na tonę wyrobów walcowych rozchodzi się 629 kg. itd.”

Wobec takiego prowadzenia gospodarki, nie można się dziwić, że rozreklamowany przemysł sowiecki nie może związać końca z końcem i pochłania wciąż olbrzymie dotacje z budżetu państwowego.

ZELAZO Z... ŻELAZA

W jednej z sowieckich hut szklanych pomyslowy dyrektor, nie mając surowców, kilkakrotnie przetapiał w piecach gotowe wyroby: szklanki, spodki, naczynia itd., wypełniając w ten sposób „planowe zadania produkcji”

„Za Industrializację” opowiada, jak w Kuźniecku „przetapiano żelazo na żelazo”.

„Na początku 1936 roku — pisze dziennik, — w składzie fabrycznym zebrano się około 135 tys. ton surowca żelaza. Były to resztki produkcji z lat 1933-34-35. W roku 1936 żelazo to spisano na stratę, jako żelazo i zaksięgowano jako zysk w rubryce „żelazo-tom”.

W ciągu 1936 roku 110.000 ton tego żelaza przetopiono w piecach na żelazo. W roku 1937 tej samej operacji poddano pozostałe 25.000 ton.

W ten sposób — pisze dziennik — przetapiano deficytowe na rynku światowym, jak również i w ZSSR, żelazo na żelazo; poniesiono na tym wielką stratę, ale stworzono pozory wykonania planu”.

Co więcej, tej samej operacji poddano dziesiątki tysięcy pudów stali, nagromadzonej w składach fabrycznych. Straty, poniesione z tego powodu, wyraziły się w cyfrach milionowych, lecz „plan produkcji” został wykonany.

Nie będzie zmian w umundurowaniu szkolnym

Wbrew pogłoskom o projektowanych zmianach w umundurowaniu młodzieży szkolnej, prasa warszawska donosi, iż żadne zmiany na razie nie są przewidywane.

Pozostanie w mocy obowiązujące obecnie rozporządzenie, co do kroju mundurków szkolnych i kolorów tarcz. Nowopowstałe licea zawodowe, podobnie jak dotychczasowa 7 i 8 klasa gimnazjalna, będą miały jako odznakę tarczę purpurową (w odroźnieniu od tarcz błękitnych niższych klas) z numerem szkoły i literami, oznaczającymi typ liceum

zawodowego. Dotychczas ustalone typy były to: H — dla liceum handlowego, G — gospodarczego, T — techniczne — przemysłowe i R — rolnicze. Pod te kategorie będą prawdopodobnie podciągnięte inne typy liceów zawodowych.

Wersje o zmianie umundurowania powstały w związku z zamiarem pewnych innowacji w kroju mundurków dla dziewcząt. Bluzki miały być wpuszczane w spodniczkę, a nie wkładane na nią, jak było dotychczas. Wobec spóźnionej pory, realizacji tego projektu na razie zaniechano.

Nowości wydawnicze

O MARIJ RODZIEWICZÓWNI.

Całą Polskę — sfery kulturalne, jak i najszerze rzesze czytelników popularnej powieściopisarzy — poruszyła ostatnio wiadomość o zamiarze rozparcelowania majątku rodzinnego Marii Rodziewicz. Sędziwa pisarka obchodziła właśnie w ubiegłym miesiącu 50-lecie swej pisarskiej służby narodowej i zarazem 50-lecie gospodarowania. Odziedziczony majątek Hruszów na Polesiu prowadził od młodych lat, nie ulegając licznym przeciwnościom. Dobrze, że w chwili, kiedy chce się rozbić silne gniazdo pokoleń na Kresach — miesięcznik „Tęcza” zamieścił ilustrowany artykuł R. Tomaszewskiego, częstego gościa w Hruszowie, przedstawiający wyraziście sylwetkę zasłużonej wielce pisarki na tle życia codziennego piewczyny mocnych ludzi i piękna polskiej ziemi. — Sierpniowy zeszyt „Tęczy” przynosi w dziale literackim m. in.: K. Abgarowicza „Trwałe wartości wychowawcze kultury klasycznej”, J. Jabłońskiego „Kryzys wychowania”, oraz felietony J. Marli-

cza „Polscy Argentyni”, M. Lipowskiej „China Town” i nowelę morską M. Zydlera „Z sieciami”. Najbardziej aktualne zagadnienia bieżącej doby są omówione w artykułach bogatego działu politycznego (reportaż ze Śląska Opolskiego. Żydzi z polskimi nazwiskami, Anglia na morzu, Irlandia dla Irlandczyków, wybrki szkoły socjalistycznej, walka wież radiowych w Europie). Uzupełnia zeszyt przegląd najnowszych książek, ciekawy konkurs teatralny w fotomontażu i obfity dział rozrywek.

„Tęczę” można nabyć w kioskach, księgarniach, u kolporterów lub wprost w administracji: Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

Nie kupuj nic u przedsiębiorców żydowskich

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W dzielnicach południowych jeszcze naogół chmurnie z możliwością deszczów, lecz już z tendencją ku poprawie stanu pogody.

W pozostałych dzielnicach mglisto i chmurno. W ciągu dnia rozpozgodzenie.

W całym kraju ciepło. W dzielnicach południowych słabe wiatry północno i północno-wschodnie.

W reszcie kraju słabe wiatry miejscowe.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Rekolekcje zamknięte dla „panów z inteligencji” odbędą się w Domu Rekolekcyjnym w Kalwarii Wileńskiej od 16 bm. wieczorem do 20 bm. rano. Po kartę przyjęcia zgłaszać się do Dyrekcji domu rekolekcyjnego, Wilno 12, Kalwaria.

Z MIASTA.

— **Elektrownia Miejska** zawiadamia, że dn. 9 sierpnia rb. zostanie wyłączony prąd elektryczny od g. 9 do 13 na następujących ulicach: ul. Mickiewicza od ul. Wileńskiej do Pl. Katedralnego, ul. Tatarska, ul. Garbarska oraz z-k Dobroczyzny.

SPRAWY MIEJSKIE

— **Pożyczki na instalację sieci kanalizacyjnej.** W celu przyjęcia z pomocą właścicielom posesji w instalowaniu domowej sieci kanalizacyjnej, Zarząd Miejski postanowił udzielić bezprocentowe pożyczki do zł. 1.000, z terminem spłaty w 12 do 36 ratach miesięcznych. Do dnia 1 września rb. należy składać do Wydziału Technicznego projekty kanalizacyjne, termin zaś wnoszenia podań o przyznanie pożyczki upływa z dniem 15 września rb.

Wydział Kanalizacyjny - Wodociągowy opiniować będzie petycję pod względem technicznym, a K. K. O. jako instytucja rozprawdzająca kredyt kwalifikować będzie petytów pod względem finansowym i ustali typ wymaganej gwarancji. Pożyczki wypłacane będą po wykonaniu robót na podstawie złożonych kosztorysów wykonawczych.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **Zakończenie półkolonii letniej Caritasu.** Dziś odbędzie się uroczyste zamknięcie półkolonii letniej, prowadzonej przez SS. Dominikanki, przy ul. Witebskiej 21.

Dnia 11 bm. o godz. 16-ej odbędzie się zamknięcie półkolonii letniej prowadzonej przez SS. Misjonarki — przy ul. Konarskiego 33.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Zarząd Chrześcijańskiego Zw. Zaw. Szewców zawiadamia,** iż zebranie związkowych odbędzie się dnia 9 sierpnia w poniedziałek o godz. 18 (6-ej wiecz.) przy ul. M. Trojkińskiej 1. Obecność członków konieczna ze względu na ważność spraw, jakie będą na porządku dziennym zebrania.

SPRAWY SZKOLNE

— **Do WP. Rodziców i Opiekunów.** Niniejszym podaję do wiadomości WP, iż z początkiem bieżącego roku szkolnego otwieram w nowym lokalu przy ul. Orzeszkowej 11-b Prywatną Koedukacyjną 7 kl. Szkołę Powszechną i przedszkole pod nazwą „Szkoła Radosna”. Zapisy i informacje w drugiej połowie sierpnia br.

Z poważaniem
Halina Siewcowa
b. współwłaścicielka
„Naszej Szkoły”

„Słodczye Wschodnie”

Wielka 52.
WYSMIENITE LODY
Pierwszorzędne wyroby wschodnie.

Z SĄDÓW

— **Procesy karne band przemytniczych** Na wrzesień zapowiedziane są liczne procesy zlikwidowanych band przemytniczych na terenie pogranicza polsko - łotewskiego i litewskiego. Procesy te odbędą się w Sądzie Okręgowym w Wilnie. (h)

RÓŻNE

— **Prenumerata Pism R. Dmowskiego.** Przedstawiciel Księgarni Wydawniczej Antoniego Gmachowskiego w Częstochowie, p. Wł. Cisowski, który przyjmował prenumeratę w Wilnie, na zbiorowe Pisma Romana Dmowskiego, wyjeżdża na objazd województwa wileńskiego w celu dalszego przyjmowania prenumerat. W dniu 10 bm. będzie w Osmianie, 11 bm. w Mołodecznie i 12 bm. w Smorgoniach. Prenumeratę będzie przyjmował na spłaty ratowe w cenie 45 zł. za 9 dużych tomów oprawionych w płótno i 84 zł. na wydanie luksusowe.

WYPADKI

— **Zwłoki na torze kolej.** W dniu 6 bm., robotnik drogowy znalazł na torze, szlaku Marcinkańce — Porzece zwłoki przejechanego technika mierniczego urzędu wojewódzkiego w Białymstoku, Stanisława Fisera. Przypuszczalnie przyczyną wypadku było samobójstwo.

— **Wypadł z okna I piętra.** Paroletnik chłopiec Zenon Szymaniewicz bawiąc się na parapecie okna I-go piętra wypadł na bruk, doznając b. ciężkich obrażeń głowy. Chłopca skierowano do szpitala św. Jakuba.

— **Poród na ulicy.** Jadwiga Popławska (Ogórkowa 35), przechodząc ulicą nagle zaślaba. Okazało się, że nastąpił poród. Przechodnie zaalarmowali pogotowie ratunkowe, które młodą matkę przewiozło do szpitala.

KATO ZABIJA OWADY. ROBOCTWO
Przed MWOTKIEWICZ
Wilno Podgórna 5m1 tel. 20-14.

KRONIKA POLICYJNA

— **Rewizje w podejrzanym spelunkach.** Z rozporządzenia władz policyjnych przeprowadzono wczoraj liczne rewizje w domach zajeżdżonych, melinach złodziejskich, podejrzanym hotelikach, u paserów itd. W wyniku tych rewizji zatrzymano około 10 osób, poszlakowanych o kradzieże, oszustwa i inne przestępstwa.

Zatrzymanych skierowano do dyspozycji władz śledczych. (h)

— **Chciał się z 3 kobietami ożenić.** Na skutek skarg zatrzymano 26-letniego Piotra Janidzielewicza z gm. mikołajewskiej, oskarżonego o wyłudzenie od 3 młodych dziewcząt 69 złotych i ubrania ślubnego pod pretekstem ożenienia się. (h)

Zakładasz sad, plantację jagód, truskawek wstęp do Centrali Zaopatrzeń Ogrodniczych WILNO, ZAWALNA 28. Porady fachowe bezpłatne.

Teatr i muzyka

— **Miejski Teatr Letni w ogrodzie po Bernardyńskim.** Dzisiaj na popołudniowym przedstawieniu i wieczorem bajecznie wesoła komedia polskiego autora Romana Nie wiarowicza „Gdzie diabeł nie może...” w koncertowym wykonaniu premierowej obsady.

W próbach pod reżyserią Wł. Czengerego, nowa premiera teatru, wznowienie, niegranej od długiego szeregu lat, jednej z najlepszych komedii wybitnego polskiego scenopisarza Włodzimierza Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra”.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”.** Dziś dwa przedstawienia. O godz. 4-ej po cenach propagandowych operetka „Baron Cygański” J. Straussa. W roli Arsenu gościnnie wystąpią pani L. Lewicka, laureatka Wiedeńskiego konkursu śpiewaczego. Obsada ról innych — premierowa.

Wieczorem o godz. 8.15 nowość repertuaru „Noc w Wenecji” entuzjastycznie przyjmowana przez publiczność.

„Periccola” Offenbacha. Reżyser M. Dowmun codziennie prowadzi próby z klasycznej operetki Offenbacha „Periccola”.
— **Misterium Religijne.** Dziś w niedzielę 8 sierpnia o godz. 8-ej wiecz. w sali Śniadeckich USB zostanie odegrane Wielkie Misterium Religijne Calderona „Tajemnica Mszy Świętej” w wykonaniu artystów dramatycznych.

Dochód z przedstawienia na budowę kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej na Pośpieszcze.

— **„SPRAWY OTWARTE”** dwutygodnik kulturalno - społeczny, nabywać można w Wilnie, w każdym kiosku, na prowincji zaś w urzędach (agencjach) pocztowych. Prenumeratę opłacać można na Pocztę, przekazem rozrachunkowym Nr. 8.

Miłość i powodzenie pozyskasz używając wody kolońskiej z zapachem kwiatu szczęścia
„L O K S O T I S”
Przemysł długotrwały zapach. Deka 40 gr.
P O L E C A
Władysław TRUBIŁŁO
polski skład apteczny Ludwiska 12, róg Tatarskiej.
„Specjalność zioła lecznicze”

Akcja Ruchomych Uniwersytetów Ludowych na Wileńszczyźnie

Przed kilku dniami została zakończona akcja Ruchomych Uniwersytetów Ludowych, zorganizowanych przez Akademickie Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie. Akcja ta, przeprowadzona w pow. Święciańskim, woj. Wileńskiego, w okresie od 1-go lipca do 1-go sierpnia rb., miała na celu rozbudzenie zainteresowań oświatowych oraz zaznajomienia ludności wsi i miasteczek z podstawowymi zagadnieniami życia współczesnego. Szczególną uwagę zwrócono na alkoholizm i higienę społeczną.

Prelegentami byli słuchacze Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie — członkowie Akad. Kola PMS, którzy w czasie trwania Ruchomego Uniw. Ludowego organizowali zebra-

nia oświatowe, wygłaszając szereg odczytów i pogadań bogato ilustrowane przezroczkami.

W wyniku akcji — 3 wyprawy po 2-ach prelegentów objechały 75 miejscowości, wygłaszając w nich w ciągu 230 godz. — 460 odczytów i pogadań, przy ogólnej frekwencji — 11.600 słuchaczy. Trasa przebyta wynosi przeszło 900 km. O popularności i zainteresowaniu, jakimi się ta akcja wśród ludności cieszyła, świadczy wielka frekwencja, dochodząca, mimo okresu zniw i robót polnych, do 80% mieszkańców. Należy zaznaczyć, że prelegenci pracowali zupełnie bezinteresownie i ofiarnie, poświęcając wolny od nauki czas na pracę społeczno-oświatową.

Wilno — teatralne miasto

„Prosto z Mostu” podaje następujące zestawienie statystyczne, zaczerpnięte z Małego Rocznika Statystycznego:

W r. 1935 sprzedano ogółem w Polsce biletów teatralnych 5.142 tysiące. W r. 1936 — 5.157 tysięcy. A więc nieznaczny wzrost. Natomiast w Warszawie spadek: w r. 1935 jeszcze 1.983 tysiące, w r. 1936 już tylko 1.818 tysięcy. T.K.K.T. działa... No i czy cyfra są suche, jeśli nawet wykryją — Kadena?

Ciekawe jest, że z miast prowincjonalnych najbardziej teatralne jest Wilno, które w r. 1936 sprzedało 624 tys. biletów, podczas gdy Łódź 491

tys., Kraków 272 tys., Lwów 227 tys., Poznań 193 tys.

Zupełnie odmiennie kształtuje się statystyka biletów kinowych; tu Wilno idzie na ostatnim miejscu wśród wielkich miast. Warszawa sprzedała w r. 1936 biletów kinowych 11.725 tys., Łódź 6.051 tys., Lwów 3.383 tys., Poznań 2.370 tys., Kraków 1.857 tys., Wilno 1.680 tys.

Ogółem w Polsce sprzedano w r. 1936 biletów kinowych 45.624 tys. (w r. 1935 — 42.238 tys.).

Wzrosła również frekwencja na koncertach z 450 tys. w r. 1935 do 521 tys. w r. 1936.

Ciężarowy ruch konny niszczy jezdnię i będzie skierowany na dwie arterie

Ciężarowy ruch konny w fatalny sposób niszczy gładkie nawierzchnie ulic miasta. W związku z tym Prezydent miasta zwrócił się do Starostwa z prośbą o wydanie zarządzeń: 1) całkowitego wstrzymania ciężarowego konnego ruchu przez lotowego na wszystkich ulicach miasta Wilna zaopatrzonych ulepszoną nawierzchnią, 2) lokalny (dojazdowy) ruch ciężarowy na tych ulicach należy ograniczyć do jazdy krokiem. Jazda klusem, względnie galopem, na tych ulicach jest niedopuszczalna, 3) przelotowy konny ruch ciężarowy ma być kierowany na dwie arterie, specjalnie dla tego ruchu

przygotowane i łączące towarowe i materiałowe składy południowej dzielnicy z północną częścią miasta przez most Zielony, a mianowicie: a) z ul. Ponarską przez Słowackiego, Bouffałową Górę, 3-go Maja, I Baterii, przez most Zielony, Kalwaryjską lub Rybaki. Do tej arterii wchodziły ponadto ulice: Szlachturna, Podgórna, J. Jasińskiego i Tartaki, b) z ulic: Gościnniej, Sadowej, Rossa przez Piwną, Bazyliąńską, wzdłuż Zawalnej, Jagiellońskiej, Wileńską (między Mickiewicza i Zielonym mostem) przez Zielony Most na Kalwaryjską lub Rybaki.

„ZNAĆ PANA PO ZEGARKU” — oto dzisiejsze przystawie
Zegarki modne precyz. gwarantowane najlepszych firm poleca
W. JUREWICZ Ad. Mickiewicza 4 Tel. 25-15 w Wilnie

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Tajemniczy przedział

Parę dni temu w drodze z Warszawy do Wilna zwrócił moją uwagę: „Tajemniczy przedział”. Na tle ogólnego ścisła i utyskiwania na brak miejsc, — ów przedział imponował ciszą i spokojem... Lakońniczna kartka naklejona na drzwiach objaśnia: „Dla pasażerów z psami” — okna szczerze zasłonięte nie dozwalały zobaczyć, — jakie to złe psy korzystają z przywilejów kartki. Na moje zapytanie, konduktor wyjaśnił, że z polecenia władz wyższych przedział jest zamknięty... na korytarzach, jak zawsze w czasie lata, ponieważ ścisła...!

Od Warszawy — do Wilna, podobno nie było ani jednego psiego pasażera.

Czyż amatorzy psów mają aż takie przywileje, że dość jest wieść jakiegoś kundla, by mieć prawo do 8 miejsc w oddzielnym przedziale?
Turysta

Unieważnienie

Niniejszym oświadczam, że dnia 24 czerwca 1937 roku złożyłam do notariusza Szemiotha deklarację na imię Stanisława Nalewajko o unieważnienie przeze mnie wszystkich plenipotencji, jakie ja mu wydawałam. Wszelkie czynności, wykonane przez Stanisława Nalewajko w stosunku do mojej nieruchomości, znajdujące się przy ulicy Chocimskiej pod Nr. 15, uważać będę za nieważne, siebie za te czynności za nieodpowiedzialną, a także za nieodpowiedzialną za wszelkie zobowiązania pieniężne, za długi, za weksle, odpisywania uczynione przez Stanisława Nalewajko, jako mego byłego pełnomocnika.
MARIA NALEWAJKO.
Wilno, 31.VII 1937 r.

Polskie Radio Wilno

Niedziela, dnia 8. VIII 37 r.

8.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. Gażetka rolnicza. Transmisja ze Zjazdu Legionistów w Krakowie. a) Msza Polowa; b) Przemówienie Marszałka E. Śmigłego Rydza. 11.05 Koncert symfoniczny ork. Wiedeńskiej Filharmonii — transmisja z Salzburga. 13.00 Wystawa „Radio dla miasta i wsi” — pog. Witolda Sławoniewskiego. 13.04 W perspektywie tygodnia — felieton Eugeniusza Gulczyńskiego. 13.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 14.40 Klitus i Bajduś podróżują po świecie — Indie — w oprac. Haliny Hohendlingerówny. 15.00 Audycja dla wsi: 1) Przegląd rynków produktów rolnych; 2) zmiana matek i roje sztuczne, pog. pszczelarska; 3) muzyka z płyty; 4) W trosce o lasy drobnej własności, pog. 16.00 Muzyka taneczna, w wyk. malej ork. Pol. Radia. 16.20 Dwóch nieśmiały — komedia wodewil. 17.05 Uroczystości strzeleckie w stolicy. 17.35—18.00 Rezerwa. 18.00 Pół czarnej przy mikrofonie. Transmisja z hotelu George'a. Ok. 18.55 W przerwie: Przełot Patagonii ku Andom — fel. Kazimierza Leczyckiego. 20.00 Audycja świetlicowa „Co słychać na świecie”, pog. Sergiusza Soroki. 20.10 Wieczorynka „Zabawa u ciotki Domiceli”, w oprac. i wyk. zespołu „Kaskada”. 20.35 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 21.00 „Wiołazja” — czyli piąta pora roku”. Kukulka Wileńska, w oprac. D.T.F., muzyka Tadeusza Szeligowskiego. 21.40 Telefoniczny reportaż z marszu szlakiem Kadrowki. 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rogł. R. P. 22.00 Recital fortepianowy Leopolda Muenzera. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Program na poniedziałek. 23.05 Koncert życzeń. 23.30 Zakończenie programu.

Popierajcie handel i przemysł chrześcijański

Zwycięzyła pasta
ZELIO!
WYRÓB KRAJOWY!
Do naborów w aptekach, drogeriach oraz organ. sekcjach rolniczych!

Z za kotar studio

TRANSMISJA DZIEŁ MOZARTA Z SALZBURGA.

Dnia 8 sierpnia Polskie Radio nadaje drugą z kolei transmisję w bieżącym sezonie — z Salzburga. Tym razem będzie to koncert symfoniczny pod dyrekcją sławnego kapelmistrza Brunona Waltera. Program koncertu obejmuje wyłącznie dzieła Mozarta: Symfonię D-Dur (k. v. 504), suitę z „Les petits riens”, koncert fortepianowy C-Dur i symfonię Es-Dur (k. v. 543).

W przerwie koncertu około godz. 12.10 nadany zostanie felieton dr. Juliana Rżoński p. t. „Salzburg widzimy oczami wędrowca”.

NIEDZIELNE AUDYCJE MUZYCZNE.

Niedzielny program radiowy zawiera różnorodne audycje muzyczne, zarówno o charakterze popularnym jak i poważniejszym. O godz. 13.10 grać będzie Kapela Ludowa pod dyr. Dzierżanowskiego w koncercie transmitowanym z Parku Zdrowego w Nałęczowie. Na godz. 16.00 Mała Orkiestra Polskiego Radia przygotowała program muzyki tanecznej. O godz. 18.00 „Pół czarnej przy mikrofonie” transmitują rozgłosnie ze Lwowa. Program wypełnią utwory orkiestrowe, piosenki w wykonaniu revellersów i solistów oraz monologi. O godz. 20.00 utwory Wieniawskiego w wykonaniu znanych skrzypków przyniesie koncert z płyt. Recital fortepianowy Leopolda Muenzera o g. 20.00 obejmie utwory Beethovena, Schuberta i Straussa. Koncert ten zamknie audycje muzyczne Warszawy I.

„DWOCH NIEŚMIALYCH”

WODEWIL KTORY BAWIŁ CAŁY PARYŻ
„Dwóch nieśmiały” — wodewil, który bawił cały Paryż przed 60 laty, został napisany przez Labiche'a. Jest to jeden z najlepszych wodewilów tego autora, a posłużył on René Clair'owi za temat do zabawnego filmu pod tym samym tytułem. Autor radiowej wersji „Dwóch nieśmiały”, korzystał zarówno z pierwowzoru jak i z filmu. Starał się przy tym zachować styl dawnego wodewilu. Wszystkie charakterystyczne dla owej epoki: monologi i kuplety zostały zachowane i w odpowiedniej stylizacji reżysera powinny stać się źródłem humoru dla słuchaczy. Audycja nadana zostanie dziś o godz. 16.20.

„SONATA” — AUDYCJA RADIOWA

na fali Warszawy II

Polskie Radio nadaje obecnie na fali Warszawy II cykl bardzo interesujący i wartościowy, poświęcony jednej z najważniejszych form muzycznych — sonacie. Po audycji pierwszej, obejmującej sonatę staroklasyczną, usłyszą radiosłuchacze w niedzielę o godz. 15.00 drugą audycję z cyklu, które tym razem przyniesie utwory następnego etapu rozwoju tej formy. Będą nimi dzieła epoki klasycznej: Mozarta, Haydna i Boccheriniego. Koncert ten zapowiada się tym bardziej interesująco, że wykonawcami będą największej miary artyści, jak Pablo Casals, W. Horowitz oraz S. Goldberg wraz z pianistką Lili Krauss.

DALSZE WĘDRÓWKI KLITUSIA I BAJDUSIA.

Po wielu rozmaitych przygodach, ostatecznie w Persji, Klitus i Bajduś zwitają dziś do Indii ojczyzny fakirów, maharadzów i tygrysów. Audycja, którą dzieci usłyszą w opracowaniu Cioci Hali nadana będzie o godz. 14.40.

ZABAWA U CIOCI DOMICELL.

Znany już radiosłuchaczom ze swych występów, doskonale odtwarzających charakter wsi wileńskiej, zespół „Kaskady” wystąpi dziś o godz. 20.10 z nową „Wieczorynką” pod tytułem „Zabawa u ciotki Domiceli”.

Zabójstwo

NIESWIEŻ. W Małewie, gm. łańskie zabito 26-letniego Jana Sańkę z Saskiej Lipki, gm. horodziejskiej. Dnia poprzedniego Sańko przybył do Małewa, gdzie sprzedał rower za zł. 60, poczym poszedł na zabawę. Ugodzono go w okolicę serca ostrym narzędziem. Wobec tego, że przy zabitym znaleziono pieniądze używane do sprzedaży roweru, przypuszczają, że zabójstwa dokonano na tle porachunków osobistych.

PAN | Już jutro na otwarcie sezonu Jesiennego

KLUB KOBIET

Gehenna dziewcząt, których jednym grzechem jest wiara w czystą bezinteresowną miłość. Niesłychana siła ekspresji i realizmu. Dziś nieodw. ostatni dzień podwójny program: 1) „Promiznie zagłady” i 2) Konfetti W rol. gt. Hans Moser i Leo Slezak

HELIOS | Wolna przeróbka gen. arcydz. **T. DOSTOJEWSKIEGO**
„Zabiłem” Reżys. genialny mistrz nad mistrze **JÓZEF VON STERNBERG**
W rol. „Raskolnikowa” — znakomity **Peter LORR**, „Soni” — przepiękna **Marian MARCH**
Nad program dodatki kolorowe i aktualia

Polskie Kino | Dziś rozkoszna komedia muzyczna
Światowid | **„ROMANS W BUDAPESZCIE”**
W rol. **M. Andergast, W. Liebeneiner, G. Alexander** i in.
Wspaniały Budapeszt! Czarujący Dunaj! Węgierskie melodje! Ognisty czarodziej!
Nad program atrakcje

Uważajcie automobilistów!

W drodze wyjątkowych warunków

firma **„AUTOTECHNIKA”**

Wilno, Wileńska 23, tel. 11-16

proponuje samochody „Buick” i „Opel”
po rewelacyjnie niskich cenach
przy spłatach ratalnych

Tamże fachowa obsługa samochodów
i wszelki sprzęt samochodowy

NAJLEPSZY czas **SADZIC** w sierpniu
LILJE BIAŁE, PIWONJE rozm. kolory,
FLOKS zimotrwały, **THUYE** na trawniki
i żywopłoty, **TULIPANY** i inne rośliny zimotrwałe

SKLEP ŻYWYCH KWIATÓW
PAWŁA

Gintowta - Dziewałtowskiego
WILNO, ZAMKOWA 11.

BRACIE O SWOJE ZDROWIE!

„SZWAJCARSKIE GÓRSKIE ZIOLA” SA STOSOWANE PRZY KAMIENIACH ŻÓŁCIOWYCH I SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA. „SZWAJCARSKIE GÓRSKIE ZIOLA” SA NATURALNYM, ŁAGODNYM ŚRODKIEM PRZECIWCZYNIAJĄCYM UŁATWIAJĄCYM FUNKCJE ORGANÓW TRAWIENIA. STOSOWANYM RÓWNIEŻ PRZY NADMIERNEJ CIĘŻKOŚCI.

Wpisy do Bursy i na „Trzyletnie Kursy”
bielizniarstwa, haftu, krawiecczyn i trykotarstwa oraz na 3 miesięczny wieczorowy Kurs Krawiectwa dla dorosłych z praktyką — przyjmuje zapisy uczennic do 1 września od godziny 10 — 12 na Zarzeczcu 5/2.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA PAŃ MIŁOSIERDZIA św. WINCENTEGO a PAULO

Węgiel kamienny koks, drzewo opalowe
po cenach konkurencyjnych poleca

nowo utworzona firma chrześcijańska
Kazimierz Markiewicz
Wilno, ul. Zygmuntońska 24
TEL. 25-32

CASINO Wkrótce perła filmów sensacyjnych **Borys KARLOFF**
oraz słynny chiński detektyw **WARNER OLAND** w najnowszym filmie tysiąca wrażeń
Postrach opery
KINO „MARS” (SALA MIEJSKA) Ostrobramska 5

Ostatni dzień Wielka rewia p. t.:
PUBLICZNOŚĆ CHCE NA WESOŁO
Udział biorą: nowozaangażowana **Irena Grywicówna**, oraz **Ida Erwestówna**, **Ina Chmielecka**, **Ela Wileńska**, **Aleksander Gronowski**, **Antoni Izykowski**, **Romuald Orlicz** i **duet taneczny Tenney**. Rewelacyjny nadprogram: wystąpi **Jasnowidz-Telepata Ben-All**
Pocz. 7 i 9.30 w niedz. 5, 7.30 i 10. Balkon 25 gr.
Jutro premiera filmu „M A R O K”

Promienie Słoneczne

sięje w całym otoczeniu główka pielęgnowana **HEZABLONDEM** Po kilkorazowym użyciu włosy złoto blond. Łatwy w użyciu — nieszkodliwy!

HENRYK ŻAK POZNAŃ
FABRYKA PERFUM, KOSMETYKÓW I MYDEŁ.

HEM
HALINA
Piegi

Mieszkania i pokoje

MIESZKANIE 5 pokojowe z kuchnią, przy ul. Wielkiej 33 — 1, od ulicy I piętro, nadaje się także na biuro lub przedsiębiorstwo handlowe do wynajęcia. Tamże urządzenie sklepowe do sprzedania. 1921—3

MIESZKANIE 5 pokojowe i pokój dla służby z wygodami, ogródkiem do wynajęcia. Tamże jeden pokój z osobnym wejściem przy rodzinie z wygodami solidnej Pani. Grodzka 2—2. 1924—

POSZUKUJĘ w Wilnie lub przy podmiejskim przystanku kolejowym mieszkania z 3 do 5 pokoi z ogrodem lub ogrodzonym placem. Pożądana dom osobniak. M. Jakubowski ul. Brzózka 4—1. 1926—3

4-o POKOJOWE mieszkanie z wygodami do wynajęcia. Lwowska 11. 1926—3

3 POKOJOWE mieszkanie ze wszystkimi wygodami do wynajęcia. Krakowska 51. Telefon 15-10. 1938—2

POKÓJ z osobnym wejściem z klatki schodowej i pokój z kuchnią do wynajęcia. ul. Zygmuntońska 20. Dozorca wskazuje.

MIESZKANIE 3 pokojowe, kuchnia, z wygodami do wynajęcia od 1 września. Tatarska 10.

Letniska

SA JUZ WOLNE POKOJE w Brusznicy dla letników, z utrzymaniem 3 zł. dziennie, autobus na miejsce, las, staw, miejscowość ładna i zdrowa. Wiadomość listownie, poczta Małe Soleczniki maj. Brusznica Z. G. 1927—4

Dzierżawy

DO WYDZIERŻAWIENIA ogród owocowy, urodzaj około 4 tys. pudów, Dryhucze poczta Dzisna. Zofia Korzeniowska. Przepustka na zamieszkanie potrzebna.

Nauka
INSTYTUT GERMANISTYKI
Zamkowa 10, m. 2. Kurwy maturalne i konkursowe. Szybko — gruntownie — tanio!
STUDENT U.S.B. przygotowuje do gimnazjum, liceum, matury, może wyjechać na wies na kondycje, konwersacje. Oferty do adm. „Dz. Wil.” pod „Doświadczony korepetytor” tamże adres.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAJE SIĘ DOM z dużym placem. Wilno, Popowska 26 Iwanowski, tamże sprzedaje się tanio pies rasowy zadatny do polowania. 1897

POWÓZ paro- lub jednokonna, nowy na gumowych kołach, do sprzedania. Szkaplerzna 113 Kuleszo. 1915

DZIAŁKA ZIEMI w Górnej Kolonii Kolejowej 4372 m.² do sprzedania. Dow. się: Wilno, Zarzeczcie 8—5. 1929—3

SPRZEDAM ZAŚCIANEK położony 10 km. od st. kol. Podbrodzie, 50 ha gruntu w tem 20 ha ornej, budynki gospodarskie, 100 pni drzew owocowych i las na opał za cenę 15.000 zł. Adam Gudaniec z. Maliniak, poczta Kiemiejszki. —3

PIANINO sprzedam za 450 zł. lub fortepian za 260 zł. Krakowska 34 m. 1.

DO SPRZEDANIA działka półtora hektara z lasem budulcowym na Wołokumpii po 20 gr. metr². Dowiedzieć się Wilno, Wielka 34—6.

2 DOMKI z ogrodem owoc. do sprzedania. Dow. się: Popowska 28—1. 1937—2

5 ha ZIEMI ornej oraz budynki gospod. do sprzedania obok Antokoła i Pośpieszki. Wiadomość: ul. Tunelowa 14—4 (Wilcza Łapa). 1936—2

SPRZEDAJE SIĘ rower „Görycke” balonówkę w dobrym stanie ul. Legionowa 97 m. 2. 1933—1

OKAZYJNIE sprzedaje się tanio fortepian i kwiaty pokojowe. Wilno, Zakretowa 7—7 od 1 do 5-ej.

PARA KONI półrasy angielskiej, walców 6 lat, klacz 4 l. jednej matki, wzrost około 16 cm., gniade, grzywa i ogon czarne, bez narowu, nadające się do wszelkiej jazdy, pracy do sprzedania n.e. drogo. Onżadowo, gm. Turgielskiej Elżbieta Wołodkiewicz.

Praca zaofiarowana

AGENT do sprzedaży cukierków potrzebny z małą kaucją lub zabezpieczeniem. Wielka 5—7.

Praca poszukiwana

NAUCZYCIELKI, korepetytorki, wychowawczynie, bony i wszelkiego rodzaju służbę domową poleca **Wojew. Biuro Funduszu Pracy**, Poznańska 2, tel. 12-06.

BIURO PRACY Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo poleca uczciwe i kwalifikowane nauczycielki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki, pokojowe z szyciem, gospodynie i kucharki. Zapisy pracownic codziennie od 10—13 Młynowa 2/9.

GOSPODYNI inteligentna, samotna, młoda przyjmie pracę zarządczyni domu i biurową. Wilno, Wilkomierska 3 m. 8. —5

ASESOR STAROSTWA emeryt energiczny poszukuje administracji nieruchomości, pracy biurowej, przedstawicielstwa handlowego. „Dziennik. Wileński” Wilno „Asesor”. —

ADMINISTRATOR poważny przyjmie zarząd domu na dogodnych warunkach, może prowadzić samodzielnie sprawy z wszelkimi instytucjami. Samodzielne remonty i przeróbki. Adres w adm. „Dzien. Wil.” 1820—3

HUGO WAST.

ZŁOTO

Przekład autoryzowany z języka hiszpańskiego.
(P O W I E Ś C)

Robert otworzył piecyk i wydobyl stamtąd tygielkę. Po czym wlał czysty metal do próbówki.

— Złoto! — jęknął Zachariasz, zbliżając wzrok ku malutkiemu naczyniu, w którym się znajdowała gęsta masa złota, lśniącego i niezwykle czystego.

— Czy chciałby pan to wziąć na pamiątkę?

— Niezmiernie jestem wdzięczny!

— A pani, panno Blumen, czy życzy sobie flakonik ziarenek?

I Berta wręczyła córce bankiera swój prezent.

— Jaki ciężki! — zawołała Marta, przyjmując flakonik.

— Bo to jest złoto! — zaznaczyła Berta tonem obojętnym.

— A ile to kosztuje?

— U nas... nic... U jubilera, lub na giełdzie, może około dziesięciu tysięcy pesów...

— Może i więcej... Nie wiem. Jestem, jak ojciec: umiem robić złoto, ale nie wiem, ile kosztuje...

— A w jakiz sposób będą się mogła odwdziaczyć za to pani? — za-

pytała Marta, patrząc na bryłkę złota, którą robotnik ostudził, aby można było ją zabrać.

— Przyjaciele moich przyjaciół — odrzekła Berta z pewną złośliwością — nie potrzebują myśleć o tym. Ale skoro pani tak sobie życzy, pani będzie mogła zwrócić mi dziesięć kilo ołowiu i dwadzieścia węgla, czyli to, co nas rzeczywiście kosztowało...

Zegar na wieży kościoła Dobrej Rady wybijał północ, gdy Zachariasz i Marta przecinali Plaza de Mayo, wracając do domu.

Oboje milczeli. Marta smutna i nie zadowolona, Zachariasz zdenerwowany, jak ten, który widzi nieszczęśliwy koniec swoich przedsięwzięć.

XVII.

PRZERAŻENIE W KAHALE.

Piętnaście lat pokoju dla świata finansowego, który zasmakował w tłustych interesach podczas wojny powszechnej z lat 1914—1918, to zbyt długi okres.

W końcu roku 1933, fabrykanci

bronii, inżynierowie statków wojennych, producenci ołowiu, miedzi, antymonu, przedsiębiorcy żywnościowi, dostarczający tak zwanej amunicji spożywczej, szczególnie zaś bankierzy, biorący żywy udział w tych sprawach, byli już zrozpaczeni.

Długotrwały kryzys wprowadził wynagrodził do pewnego stopnia straty, spowodowane pokojem, można bowiem było za małą cenę nabyć najbardziej wartościową posiadłość, albo papiery, ale delikatne palce semickie chętniej pieszczą złoto, aniżeli wszelkie inne dobra.

Niechętnie kierowali fabryką, rządzący posiadłością, obejmowali w posiadanie jakąś linię kolejową, traktując z najemcami lub robotnikami.

Wstydzieli się po prostu, jakby jakiejs niższości wobec stanowiska pozycjąjących komus pieniędzy.

Zniecierpliwieni, zaczęli likwidować swe przedsiębiorstwa i wracali do swojej specjalności.

Aby jednak podobne likwidowanie przyniosło im dyskretny zarobek, podwójny, czy potrójny w stosunku do wniesionego kapitału, należało podnieść cenę produktów, jak zboże, węgiel, metale, a tym samym zwiększyć wartość gruntów i kopalni, które zgromadzili w swych rękach.

Była zresztą inna jeszcze przyczyna, aby nie przedłużać kryzysu: dyskutowano coraz bardziej nad zasadami ekonomii, które wysunęły na

czoło finansistów. Ludzie, jak w piekle Dantego, pragnęli już zmienić pozycję.

Dawali się słyszeć protesty na uniwersytetach przeciwko zasadom klasycznym. Niektórzy ekonomisci głosili już teorie, że pieniądz jest istotną przyczyną zamieszania w świecie.

Bank żydowski zatrwodził się.

Wywrócenie zasad finansowych świata liberalnego, ukształtowanego przez ten właśnie bank dla siebie, znaczący wzmocnienie producentów i umiędzelenie rządów poszczególnych krajów.

Piętnaście lat pokoju to było stanowczo za wiele. Dobra wojna podniosła ceny, stłumiła głos burzyielski tych profesorów i pozwoliłaby Kahałowi może łatwiej poprowadzić świat drogą Antychrysta.

Ale, oczywiście, wojna dobra!

Wojna Boliwii z Paragwajem rozwinęła się. Iskry, rzucane ponad granicami, nie zdołały zapalić żadnego sąsiedniego kraju.

Na szczęście, nowy rok zapowiadał się wspaniale.

Ceny nieusprawiedliwione, ludy zgłodniałe, trzydziści milionów bezrobotnych, narody zatrute w korzeniach przez bezbożność, nienawiść i strach, przyjaźni wojskowe, morderstwa królów i mężów stanu...

Jakaś żagiew, rzucona we właściwym kierunku, nieco nafty tam, czy

ówdzie i Europa, Azja, Ameryka palą się, jak stos.

Ale świat, mimo wszystko, brzydził się krwią, rządy się wahały wobec nowej rzezi.

Kahał musiał więc uderzać. Mówić Francji: „Niemcy się zbroją”, Stanom Zjednoczonym: „Japonia się zbroi”, Włochom: „Jugosławia się zbroi”, ażeby toż samo i one czyniły i w ten sposób odbywał się wyścig zbrojeń i można było robić wielkie interesy.

Si wi pacem, para bellum. Pragując pokoju, goiuj wojnę, radzili starożytni. Było to prawdą w czasach, kiedy mówiono po łacinie. Teraz się mówi po angielsku, po francusku, po niemiecku, po rosyjsku, po japońsku i ten zgłieł mężów stanu oraz intrzygi sprzedawców prochu nie sprzyjają bynajmniej pokojowi, a raczej pcha ją ku wojnie.

A lepiej jeszcze, jeśli tysiące dzienników przekupionych, rozsiewa wiadomości i wznieca pożary w różnych najdalszych miejscach kuli ziemskiej: w Saarze, w Wiedniu, w Mandzurii, w Etiopii.

Wojna wisiała w powietrzu. Jakis minister pijany i niedyskretny mógł ją rozpętać, podobnie jak dziecko bawiące się ogniem, może wysadzić w powietrze prochownię.

Finansiści szykowali się już do pożerania świata wielkimi kęsami.
(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. **CENY PRENUMERATY:** miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.—
CENY OGŁOSZENI: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lin.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lin.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kreska redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmując zastrzeżeń miejsca.

